

DZIENNIK WILEŃSKI GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-66. Redakcja czynna w godzinach od 13 do 13 i od 20 do 24.

Rok XX

Wilno, Sobota 18 Kwietnia 1936 roku

Nr. 1056

Obraz zniszczenia we Lwowie Podpalone składy, zrabowane sklepy i potłuczone latarnie

LWÓW. (Pat). Szczegóły zajść we Lwowie przedstawiają się następująco:

Z kilku sklepów rabujący tłum wyrzucił towar na ulicę. Obok jednego ze sklepów leżały żywe ryby. U Wiedla na placu Marjackim zrabowano wszystkie słodycze, a z wystawy firmy Lintner zrabowana została wódka. Część flaszek rozbito na chodniku. W sklepie Janikowskiego przy pl. Marjackim wybito dwie olbrzymie szyby. Na tym odcinku nie ostała się zresztą prawie żadna wystawa. Nie oszczędzono nawet szyb w Teatrze Wielkim. Ten jeden choćby fakt świadczy o tem, kto działał w tłumie i że zniszczenia dokonywano celowo, bo jest przecież niemożliwe, aby bezrobotni, żądający chleba, mogli mieć jakąkolwiek pretensję do teatru. Duże zniszczenie daje się zauważyć na ul. Gródeckiej, gdzie zgodnie z powszechnie znaną taktyką uliczną komunistów, grupy ich podpaliły wielkie składy drzewa. Na bocznych ulicach dzielnicy gródeckiej, wiodących szczególnie na plac Bema, spotykano mnóstwo pijanych. W browarach lwowskich zrabowano kilka tysięcy butelek piwa. Zwracało uwagę, że tuż przed wieczorem kilkudziesięciu wyrostków obchodziło ulice śródmieścia i po kolei tłukli lampy gazowe. Szło widocznie o to, aby miasto znalazło się wieczorem w ciemności. Władze rządowe i komunalne otrzymują olbrzymią ilość skarg ludności Lwowa, a zwłaszcza tych części miasta, w których rozgrywały się wczoraj wypadki, na bandytyzm i wykradzenia elementów wyrotowych, które kierowane przez agitatorów, nie tylko dopuszczały się na padów na spokojną ludność, rabowały sklepy, ale nawet przeszkadzały wszelkiej akcji sanitarnej, uniemożliwiając rannym uzyskanie pomocy lekarskiej ze strony pogotowia ratunkowego, Czerwonego Krzyża i ofiarnych lekarzy prywatnych. Agitatorzy kierowali tłum na apteki, będące w czasie zajść jedynymi punktami opatrunkowymi. Wskutek tego kilka aptek musiano zamknąć.

RANNI POLICJANCI

LWÓW. (Pat). Podczas wczorajszych zajść we Lwowie odniosło ciężkie rany od kul rewolwerowych i kamieni siedmiu policjantów: st. post. Bantczak, post. Buczek, post. Drapała, post. Głowacz, post. Opilko, post. Lipak, st. post. Nalapa.

Lekko rannych zostało trzech funkcjonariuszy policji: Podkomisarz Sienkiewicz, podkomisarz Aftowicz i przod. Szlapek.

Pozatem kilkunastu policjantów zostało kontuzjowanych.



Zmarł w Paryżu w wieku lat 69 Henryk Chason, senator, b. minister skarbu.

SLEDZTWO.

LWÓW. (Pat). Prokurator wytoczył dochodzenie przeciwko członkom komitetu pogrzebowego za spowodowanie krwawych zajść na ulicach Lwowa naskutek indolencji i niewykonania przyjętych na siebie zobowiązań utrzymania pokoju i ładu w trakcie pogrzebu oliary wypadków z 14 bm. W skład komitetu pogrzebowego wchodzi: jako kierownik Jan Kusznia, przedstawiciel klasowych Związków Zawodowych, Bronisław Skalak, przedstawiciel O. K. R. P. S., Michał Pieniaga, przedstawiciel klasowych Związków Zawodowych, dwóch przedstawicieli Z. Z. Kazimierz Bialik i Kazimierz Zakrzewski oraz Emanuel Scherer, przedstawiciel Bundu.

Lwowskie władze bezpieczeństwa aresztowały po onegdajszych krwawych zajściach ulicznych, około 200 osób. Pośród aresztowanych znajduje się ok. 80 osób notowanych za przestępstwa kryminalne.

ODEZWY DO MIESZKANCÓW LWOWA.

LWÓW. (Pat). Dr. St. Ostrowski, zastępujący prezydenta m. Lwowa ogłosił dziś odezwę do mieszkańców, w której stwierdza m. in.: Bezrobotni mimo wielokrotnych

ostrzeżeń dali się spowodować przez zorganizowanych agitatorów, działających za obce pieniądze i w imię obcych interesów. Udział i cele wyrotowe tych czynników zostały ponad wszelką wątpliwość stwierdzone. Wszyscy odczuwamy niedolę świata pracy, walczącego ze skutkami kryzysu ogólnego - światowego. Zdajemy sobie jednak wszyscy sprawę, że droga do zwyciężenia panujących trudności nie prowadzi przez gwałt i terror.

LWÓW. (Pat). Związek Obrońców Lwowa ogłosił w związku z wczorajszymi zajściami odezwę, która sbrwierdza m. in.:

Niezorganizowane żywioły, kierowane przez podżegaczy, doprowadziły do pożałowania godnych ekscesów. Obrońcy Lwowa, świadomi potrzeb ludzi pracy, uważają, że środki na zwalczanie bezrobocia muszą się znaleźć. Stwierdzają jednakże, że wywoływanie zajść nie jest odpowiednim środkiem do załatwienia sprawy bezrobocia. Obrońcy Lwowa wzywają obywateli do spokoju i nieulegania zgubnym wpływom płatnych agitatorów komunistycznych. Nie cofniemy się przed żadną akcją niezbędną dla zachowania ładu i spokoju we Lwowie.

Abisynja odrzuca warunki włoskie Komitet 13-tu nic nie zdziałal

GENEWA. (Pat). Według niesprawdzonych wiadomości rząd włoski, jak twierdzi Havas, domaga się by 1) rokowania o zawieszenie broni toczyły się bezpośrednio pomiędzy przedstawicielami obu armii, 2) by rokowania pokojowe toczyły się poza Genewą, 3) by dane były gwarancje, iż cesarz Abisynji nie będzie mógł zreorganizować swych sił zbrojnych.

GENEWA. (Pat). Jak donosi Reuter, delegat abisyński Volde Mariam oświadczył dziś rano, że w zmoodyfikowanych propozycjach włoskich niema takiego, co pozwoliłoby na zmianę dotychczasowego stanowiska abisyńskiego.

GENEWA. (Pat). Wczoraj przewodniczący komitetu 13-tu zakomunikował delegacji abisyńskiej odpowiedź włoską w sprawie rozpoczęcia rokowań pokojowych. Delegacja abisyńska ma zakomunikować swe stanowisko w ciągu dzisiejszego popołudnia. Poza tem odbyło się szereg rozmów politycznych, m. in. min. Paul Boncour rozmawiał z bar.

Aloisi, a następnie min. Eden ze swej strony odbył przedtem konferencję z delegatem abisyńskim Woldemariam oraz z p. Vasconcellosem. O godz. 13-ej odbyła się wspólna konferencja min. Edena i min. Paul-Boncoura z delegacją abisyńską.

GENEWA. (Pat). Komitet 13-tu skonstratował, że akcja pojednawcza się nie powiodła. Rada Ligi Narodów

Wojska włoskie zajęły Harrar

LONDYN. (Pat). Reuter donosi z Rzymu z włoskich źródeł miarodajnych iż Harrar został zajęty wczoraj przez wojska włoskie.

WŁOSKIE SAMOLOTY NAD STOLICĄ.

ADDIS ABEBA. (Pat). Nad stolicą Abisynji przeleciały wczoraj rano na nieznacznej wysokości dwa włoskie samoloty bombardujące, które rzuciły zadrukowane kartki koloru czerwonego i żółtego, które początkowo ludność wzięła za po-

została zwołana na poniedziałek rano.

LONDYN. (Pat). Warunki Mussoliniego wywołały krzyk oburzenia prasy radykalnej w Anglii. „News Chronicle” i „Daily Herald” nawołują Edena do przeforsowania w Lidze wzmożonych sankcyj przeciwko Włochom. Prasa prorządowa i konserwatywna zachowują rezerwę czekając na wyniki dnia dzisiejszego.

Strajk powszechny w Hiszpanji Aresztowania faszystów

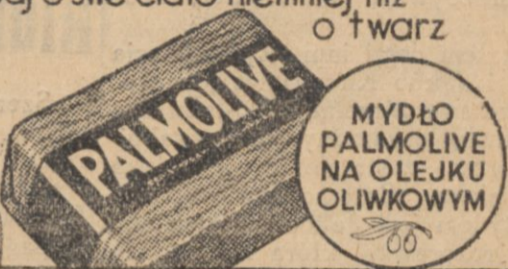
MADRYT. (Pat). Organizacje robotnicze postanowiły ogłosić strajk generalny, by zaprotestować przeciwko atakom i napaściom ze strony faszystów oraz przeciwko stanowisku gwardji cywilnej, która eskortowała wczoraj popołudniu kondukt pogrzebowy podporucznika Reyesa.

MADRYT. (Pat). W związku z wczorajszymi zajściami w mieście krąży najrozmaitsze pogłoski. Milicja frontu ludowego zorganizowała swą własną straż, a władze przedsięwzięły wszystkie środki ostrożności. Wobec powagi sytuacji i niedyspozycji ministra spraw wewn., premier Azana w towarzystwie ministrów Quiroga i Franco przeniósł się do min. spraw wewn. Socjaliści domagają się wydania surowych zarządzeń przeciwko faszystom. Konfederacja narodowa pracy o odzieniu anarchistycznym - syndykalistycznym ogłosiła w Madrycie strajk 24-godzinny. Strajk ten zaczął się o północy. Jest on wymierzony przeciwko ugrupowaniom faszystowskim.

MADRYT. (Pat). Urząd bezpie-

Od STOP do GŁÓW czarująca...

Dbaj o swe ciało niemniej niż o twarz



Za przykładem Niemiec Turcy zajęli Dardanelle

LONDYN. (Pat). Rząd brytyjski doręczył dn. 16 bm. ambasadorowi tureckiemu odpowiedź brytyjską na notę turecką z 11 kwietnia w sprawie rewizji statutu dardanelckiego.

Nota przyjmuje do wiadomości żądanie Turcji i wyraża rządowi tureckiemu uznanie za wysunięcie swych żądań w sposób właściwy. Rząd wyraża swą zgodę na to, aby dyskusja w sprawie tej została bez zwłoki podjęta w czasie i formie odpowiedniej dla wszystkich zainteresowanych. Nota czyni zastrzeżenie formalne co do konieczności porozu-

mienia się rządu brytyjskiego z dominjami przed zajęciem przez Wielką Brytanię szczegółowego stanowiska w tej sprawie.

PARYŻ. (Pat). Havas donosi ze Stambułu: Wczoraj wojska tureckie wkroczyły do strefy zdemilitaryzowanej w Dardanelach. Miało to nastąpić naskutek decyzji, powziętej na wczorajszym posiedzeniu tureckiej Rady Ministrów pod przewodnictwem prezydenta republiki Kemala Ataturka.

Okropny mord polityczny pod Zagrzebiem w Jugostawji

BIAŁOGRÓD. (Pat). Wczoraj popołudniu w Kerestocie w pobliżu Zagrzebia wydarzyły się poważne zaburzenia. Tłum, złożony z kilkuset włóścian napadł i zamordował 6 młodych ludzi, których podejrzewal o przynależność do organizacji „Ochotników narodowych”, oskarżonych o niedawne zabójstwo dep. Berkliaczicza.

W rzeczywistości ofiary zajść należały do organizacji „Związku Radykalnej Młodzieży Jugosłowiańskiej”. Do Zagrzebia przybyli oni w odwiedziny do b. bana zagrzebia Michajłowicza. Tłum 500 włóścian, który domagał się wydania bawiących u Michajłowicza przedstawicieli młodzieży wdarł się do jego mieszkania i dokonał okropnego mordu bezbronnym w jednym z zabudowań, przylegających do domu Michajłowicza, który również odniósł lekką ranę głowy.

Ci wiedzą jak postępować Irlandczycy przepędzają komunistów

DUBLIN. (Pat). Ubiegłe święta Wielkanocne zaznaczyły się szeregiem antykomunistycznych manifestacji, które rozpoczęły się w Wielką Sobotę w związku z pochodem irlandzkiej Armjii Republikańskiej ku czci poległych w powstaniu 1916 roku. Kiedy grupa komunistów usiłowała przylączyć się do manifestacji z pochodu i zgromadzonych tłumów zaczęły padać wrogie okrzyki. Wkrótce grupa komunistów została zaatakowana i rozpędzona. Policja interwenjowała w obronie komunistów, ale w ogólnem zamieszaniu około 100 osób, w tej liczbie poseł komunistyczny do parlamentu angielskiego odniosło obrażenia. W

parę dni później w śródmieściu Dublina miał się odbyć publiczny meeting komunistyczny, który jednak mimo znacznego kontyngentu policji również nie mógł dojść do skutku i zaledwie ukazał się pierwszy mówca z tłumy posypał się wrogie okrzyki. Jedną część tłumy zaintonowała hymn „Wiana naszych ojców”, a druga część zaatakowała meeting i pomimo oporu policji rozpędziła go. Część komunistów znalazła schronienie w komisariacie. Tłum młodzieży usiłował zdemolować lokal t. zw. kongresu republikańskiego, czemu jednak stanęła na przeszkodzie interwencja policji.

# Proces o zajęcia w Przytyku

## Doręczenie aktu oskarżenia

Głośne zajęcia antyżydowskie w Przytyku pow. radomskiego znajdują swój epilog w sądzie, gdzie na ławie oskarżonych zasiadzie 56 osób, w tym 42 chrześcijan i 14 Żydów. Zśród chrześcijan 35 przebywa w areszcie, pozostali zaś na wolności, natomiast Żydzi przebywają w areszcie wszyscy.

Akt oskarżenia został już doręczony wszystkim oskarżonym. Akt oskarżenia, spisany na 36 stronach pisma maszynowego, zarzuca 10 Zdom branie udziału w zbiegowisku, zagrożającemu bezpieczeństwu publicznemu. Są to Żydzi następujący: Jakób Haberberg, 48 lat, Lejzor Helberg 58 l., Jakób Zajide, 36 l., Izrael Honig 20 l., Mojżesz Fels 39 l., Saul Krengeł 43 l., Mojżesz Cukier 31 l., Lejba Leng 36 l., Ischol Bande 32 l. i Ischok Frydman 27 lat. Sześciu pierwszych Żydów po zajęciach aresztowano i zwolniono, poczem jednak zostali aresztowani powtórnie i przebywają w areszcie śledczym.

Pozatem dwaj inni Żydzi bracia Lejzor i Jakób Kirszenzweigowie oskarżeni są o strzelanie. 20-letni Szalom Lewka oskarżony jest o zabójstwo przez zastrzelenie wieśniaka Chreśnialka. Czternastym oskarżonym Żydem jest Jakób Borenstein.

Na rozprawę, która nie została jeszcze wyznaczona, przybędzie w charakterze świadków 120 osób, w tym 65 Żydów.

Jako dowody rzeczowe załączono do sprawy: 4 gilzy po nabożach, siekiere, którą zamordowano Minkowskiego, kije owinięte drutem, drugi kamienie i t. d.

Po zajęciach w Przytyku pomiędzy ludnością chrześcijańską a żydowską panuje wielkie napięcie.

Ludność chrześcijańska konsekwentnie przeprowadza bojkot Żydów. Prasa żydowska otwarcie przyznaje, że ucierpieli na tem żydowscy rzemieślnicy, a kupcy żydowscy skazani są poprostu na utratę podstaw egzystencji.

Obecny stan rzeczy jest dla Żydów oczywiście b. niewygodny. Zabiegają też oni o ułożenie warunków „zgodnego współżycia” z ludnością żydowską. Jak donosi prasa żydowska: „ostatnio bawił w Przytyku poseł z z. radomskiej p. Kasprzykowski, który w porozumieniu z wo-

**Przy chorobach krwi, skórnych i nerwowych osiągniemy przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa regularne funkcjonowanie narządów trawienia. Zalecana przez lekarzy.**

# Alarmujące artykuły w sprawie zdziczenia seksualnego

Szereg pism ostatnio uderza na alarm, podając cyfry i fakty, świadczące o demoralizacji i wzroście przestępczości wśród młodzieży. Zdziczenie seksualne jest wynikiem propagandy „życia ułatwionego” na terenie szkół średnich, propagandy, szerzonej przez pewną kategorię pism literackich, pseudo-medycznych, a nawet specjalnie wydawanych dla młodzieży.

W szeregu ostatnich numerów dwutygodnika „Zet”, jak również w tygodniku „Prosto z mostu” i w „Wieczorze Warszawskim” znajdujemy artykuły malujące w niezwykle czarnych barwach spuściznę e-

tyczne wśród młodzieży. „Zet” podaje, że na terenie jednego tylko kuratorium szkolnego w ciągu roku zanotowano wśród młodzieży szkolnej 700 wypadków chorób wenerycznych i około 400 wypadków spędzania płodu. Homoseksualizm „grasuje nągninnie w średnim pokoleniu literatów, w młodszym pokoleniu aktorów, w kołach sportowych, ostatnio zaś okazało się z dyskusji prasowej, iż oddaje mu się w Warszawie paręset uczniów gimnazjalnych i to częściowo w celach zarobkowych”.

„W wyniku konferencji — jak donosi prasa żydowska — odbył się pierwszy od czasu ostatnich zajęć targ, na przedmieściu Przytyka. W targu tym, który odbył się dla próby, kupcy i handlarze żydowscy narazie nie wzięli udziału.

Ustalono jednak, że odbędzie się obecnie szereg targów, w których weźmie też udział ludność żydowska”.

Żydzi w Przytyku otrzymali znaczną pomoc od współwyznawców w postaci produktów żywnościowych, ubrań i pieniędzy.

„Zet” podaje, że na terenie jednego tylko kuratorium szkolnego w ciągu roku zanotowano wśród młodzieży szkolnej 700 wypadków chorób wenerycznych i około 400 wypadków spędzania płodu. Homoseksualizm „grasuje nągninnie w średnim pokoleniu literatów, w młodszym pokoleniu aktorów, w kołach sportowych, ostatnio zaś okazało się z dyskusji prasowej, iż oddaje mu się w Warszawie paręset uczniów gimnazjalnych i to częściowo w celach zarobkowych”.

„Zalepanie plastrami angielskim otwartej rany nie przyda się na nic. Kto dba naprawdę nie o siebie, lecz o dobro ogółu, powinien dopomóc w stworzeniu poważnej akcji obywatelskiej, któraby, po wycofaniu tej sprawy z łam czasopism, zabrała się poważnie i spokojnie do obmyślenia środków zaradczych. Trzeba przedewszystkiem odizolować młodzież gimnazjalną od deprawujących wpływów. Trzeba uniemożliwić fatalnie obciążonym zboczeńcom (którzy zazwyczaj znani są najbliższemu otoczeniu) piastowanie stanowisk, na których mają oni bezpośrednio do czynienia z młodzieżą lub takich, gdzie młodzi ludzie są od nich w jakikolwiek sposób uzależnieni. Trzeba, co najważniejsze zniszczyć u podstaw kłamstwo społeczne, które wprowadza cyniczną dwustronność słów i uczynków. Trzeba oczyścić atmosferę Polski współczesnej, w której rej wodzą różne pseudowielkości, sączące bezkarnie truciznę w organizm duchowy narodu. Trzeba powiedzieć tym ludziom otwarcie i odważnie: „Bieda wam faryzeuszowie i doktorzy zakonnicy, obłudnicy, boście podobni do grobów pobielanych, które zewnątrz wydają się piękne, a wewnątrz pełne są pługastwa i wszelkiej nieczystości, pełne dumy, fałszu i obłudy”.

A nadewszystwo — bo reszta to tylko paljatywy — trzeba dać młodzieży i całemu społeczeństwu cel wielki, uniwersalny, ideał, któraby rozpromieniła ich dusze pogardą dla obsesji seksualnej a entuzjazmem dla prawdy, dobra i piękna”.

Od siebie możemy dodać, że od dawna Episkopat Polski, jak i prasa katolicka, zwracały uwagę na szereg momentów i przyczyn, które musiały doprowadzić do rozluźnienia obyczajów.

Przedewszystkiem nauka religii i etyki katolickiej jest traktowana w szkolnictwie naszym pomoczeszemu o czym nieraz mamy sposobność pisać, podając fakty i cyfry. Sprawa wychowania religijnego — moralnego, która jest naczelną zasadą w ustawie o ustroju szkolnictwa, oczekuje na praktyczne ujęcie i stosowanie.

Dopóki w szkolnictwie średnim i w wyższych klasach szkół powszechnych będzie panował sy-

# Dwa głośne procesy w Sądzie Najwyższym

Sąd Najwyższy rozwał dwa głośne procesy polityczne.

W pierwszym oskarżony był ks. Mieczysław Małynicz - Malicki. Akt oskarżenia zarzucał mu rozpowszechnianie w kazaniach nieprawdliwych wiadomości o Berezie Kartuskiej, uchybienie pamięci s. p. marsz. Piłsudskiego oraz zamknięcie w kościele kilku uczniów i woźnych seminarjum nauczycielskiego, którzy samowolnie zakradli się na dzwonnice, aby dzwonić na wyprowadzenie zwłok s. p. Marsz. Piłsudskiego. Sąd okręgowy skazał ks. Małynicza na półtora roku więzienia, sąd apelacyjny zniżył karę do roku, Sąd Najwyższy wyrok ten zatwierdził.

Drugim głośnym procesem rozpatrywanym wczoraj przez najwyższą instancję była sprawa ks. Kochańskiego, prefekta szkoły powszechnej

z Tykocina, obwinionego o przeciwdziałanie zarządzeniom władz szkolnych w sprawie przeniesienia przez dzieci szkolne żałoby po śmierci Marsz. Piłsudskiego. W pierwszej instancji Sąd Okręgowy w Łomży skazał ks. Kochańskiego na 6 mies. aresztu, Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrok ten uchylił ucinając całkowicie oskarżonego. Wskutek odwołania prok. Rudnickiego, Sąd Najwyższy wczoraj wyrok uniewinniający uchylił.

# Echa zająć w Karczewie

Jak donosi prasa żydowska, w szpitalu na Czystym zmarł Wolf Goldfarb, rzekomo wskutek ran odniesionych podczas zająć z żydami w Karczewie.

# Nagrodzenie policjanta

Żydowska „5-ta rano” donosi: P. komendant główny policji udzielił za ujęcie osobnika, posiadającego przy sobie materiał wybuchowy — 100 zł. nagrody posterunkowemu służby śledczej Stefanowi Jaszczaniowi — z m. Warszawy.

# Prof. Korczyński dyrektorem depart. szkół wyższych

W dniu 1 b. m. wiceminister W. R. i O. P. ks. B. Zongolowicz ustąpił definitywnie z zajmowanego od 6 prawie lat stanowiska. Stanowisko po nim nie będzie obsadzone. Natomiast krąży pogłoski, że dyrektorem Departamentu Szkół Wyższych i Nauki, ma być zamianowany profesor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, prof. Korczyński.

# Studia żydoznawcze w Niemczech

Instytut dla nowożytnej historii Rzeszy postanowił powołać do życia trzy specjalne sekcje. Jedną z sekcji poświęconą będzie zagadnieniu żydowskiemu zarówno na terenie Niemiec jak i całej Europy. Druga sekcja zajmie się politycznym kierownictwem w dobie wojny światowej, trzecia zaś historią powojenną, a w szczególności partji narodowo-socja-

listycznej. Stworzenie specjalnej sekcji dla problemu żydowskiego dowodzi, że kwestja ta nie straciła w Niemczech nic ze swej aktualności i że polityka wyłączenia Żydów z organizmu państwowego posuwa się dalej. Obecnie dla tej polityki tworzy się naukową teorię, która ma wykazać szkodliwość elementu żydowskiego w życiu zarówno Niemiec jak i całej Europy.

# Kronika telegraficzna

\* Wczoraj w nocy, o godz. 1.30 w Kobylicy pod Warszawą, zmarł znany pisarz, Stanisław Szpotanski, w wieku lat 54.

\* W związku z wprowadzeniem przez P. L. L. „Lot” nowego letniego rozkładu lotów, na inaugurację tej wycieczki dziennikarzy: jedna na szlaku północnym Warszawa — Tallin, druga na szlaku Warszawa — Saloniki, P. L. L. „Lot” wprowadziły na bieżący sezon nowe samoloty marki Lockheed - Electro, mogące rozwinąć o wiele większą szybkość niż dotychczasowe samoloty.

\*\* Uroczyste poświęcenie bandy na m/s „Batory” odbędzie się dziś 18 bm. o g. 12 w południe, niezwłocznie po odbiorze statku od firmy „Cantieri Riuniti del Adriatico” przez władze linii żeglugaowej Gdynia — Ameryka.

\*\* Flota angielska opuściła wczoraj rano Gibraltar, udając się na manewry na morzu Śródziemnym.

\*\* Na stacji Nuttey (St. Zjedn.) 7 uzbrojonych bandytów wpadło do pociągu, zdążającego do Nowego Jorku, zrabowało 58 tysięcy dolarów, poczem zbiegli samocho-dem.

\*\* W arsenale w Brest (Francja) nastąpił wybuch torpedy, od którego dwóch robotników zostało zabitych na miejscu a trzech odniosło ciężkie rany.

\*\* Trzy wioski w okolicy Janiny (Grecja) zostały wczoraj wieczorem zniszczone przez trzęsienie ziemi. Ofiar w ludziach nie było. Ludność spędziła noc pod gołym niebem.

\*\* Ubiegłej nocy trzy potężne holowniki zdołały ściągnąć z mielizny parowiec Ranpara, wiozący dzieła sztuki chińskiej z wystawy londyńskiej z powrotem do Chin.

\*\* Wczoraj rozbił się o skały w pobliżu Bern (Szwajcaria) samolot wojskowy niemiecki, pochodzący z Augsburga. Lotnik zabił się spowodu mgły. W samolocie znajdowała się załoga złożona z 5 osób. Zwłoki dwóch zabitych członków załogi znaleziono. Jeden z lotników jest ciężko ranny.

\*\* Generał Somon i delegacja francuskich oficerów rezerwy odwiedziła wczoraj Mussoliniego, któremu wręczyła urnę z ziemią z cmentarza w Błigny. Mussolini wygłosił krótkie przemówienie do gości francuskich, wyrażając sympatię pod adresem Francji.



W tych dniach bawiła w Rzymie wycieczka kilku tysięcy Francuzów, którzy przeszli ulicę miasta z transparentami: „Precz z sankcjami, niech żyją Włochy! Prawdziwy naród francuski!”

# Rewizja kolonij w Anglii i w Niemczech

W Niemczech, po zajęciu strefy zdemilitaryzowanej w Nadrenji punkt ciężkości polityki zagranicznej, zdaje się przesuwać jest na sprawę zwrotu kolonij. Opinia wewnętrzna kraju jest już do tego pilnie urabiana.

Zgodnie z wyborczymi tezami Hitlera i Goebbelsa, dr. Hans Keeser w „Deutsche Kolonial Zeitung” już jasno pisze pod nagłówkiem „My żądamy kolonij”, a generał Ritter w Epp publicznie oświadcza, że „...niema czasu do stracenia”.

# Ludność Francji nie wierzy w Ligę Narodów i pakt sowiecki

Paryski dziennik informacyjny „Le Journal” rozpisal wśród czytelników ankietę, w której postawili szereg pytań dotyczących zagadnień polityki wewnętrznej i międzynarodowej.

Na pytanie, czy pokój europejski zależy od zbliżenia francusko-niemieckiego 88 tysięcy osób odpowiedziało twierdząco, a tylko 26 tysięcy przecząco, przyczem 78 tysięcy osób sądzi, że porozumienie to jest możliwe, a 32 tysiące uważa je za niemożliwe.

Na pytanie, czy należy żywić zaufanie do paktu francusko-sowieckiego, 16 tysięcy osób odpowiedziało twierdząco, a 94 tysiące przecząco. Tylko 22 tysiące osób wyraziło

Narazie prasa niemiecka rozbrzmiewa odgłosami dyskusji kolonialnej, jaka toczyła się ostatnio w angielskiej Izbie Lordów. „Kölnische Zeitung” z dnia 27 marca z satysfakcją podnosi, że dyskusja angielska toczyła się wyraźnie pod hasłem „polityki drzwi otwartych” i że cały szereg poważnych mówców poparło nietylko całkowicie stanowisko Niemiec, ale wyrazili gotowość do przedyskutowania sprawy podziału surowców kolonialnych i kolonij w płaszczyźnie międzynarodowej.

swą wiarę w Ligę Narodów, jako w instytucję powołaną do wytworzenia w Europie trwałego pokoju, podczas gdy 88 tysięcy odpowiedziało na to pytanie przecząco.

# Wyrok w sprawie afery Łapenasów na Litwie

L. Zintos” donosi, że 11 kwietnia zapadł wyrok w sprawie Łapenasów. Jan Łapenas i Pranculis zostali skazani każdy na 8 lat więzienia ciężkich robót. Antoni Kubilus na 4 lata, zaś Piotr i Konstancja Łapenasowie na 2 lata ciężkich robót. Wszyscy oskarżeni zostali uznani za

winnych i wszystkich mienie ma być skonfiskowane. Powództwo cywilne „Maistasa” zostało ocenione w okrągłej sumie 500 tys. lit. Będzie ono ściągane z mienia Jan Łapenas, a w razie, gdy mienia tego nie wystarczy, będzie ściągane solidarnie z pozostałych oskarżonych.

# PRZEMIANY

Po Krakowie — Lwów.  
W czwartek po południu rozegrały się we Lwowie krwawe wypadki, które pod wieloma względami przypominają zajścia krakowskie.

Jak wynika z lakonicznego komunikatu urzędowego, tłum demonstrantów wylał się spod dyrektyw miejscowych Związków zawodowych, rozbił szuby, niszczył sklepy i stawiał czynny opór policji. Pochód przeszedł przez całe miasto, aż do cmentarza Janowskiego, gdzie przy akompaniamencie rewolucyjnych okrzyków odbył się pogrzeb.

Ze zrozumiałych powodów, nie możemy na tem miejscu zajmować się postawą i zachowaniem się miejscowych władz bezpieczeństwa. Pozostaje nam możliwość i to ograniczona, zajęcia się drugą stroną wypadków lwowskich, to znaczy zachowaniem się demonstrującego tłumu.

Ze warunki, jakie zostały wytworzone w kraju, sprzyjają próbom wywołania niepokoju, nikt chyba przeczyć nie będzie. Zarówno nędza trapiąca szerokie warstwy naszego społeczeństwa, jak i zjawiająca się niewiara w możliwość osiągnięcia na dotychczasowej drodze jakiegos wyjscia z trudności — ułatwiają wyzyskanie pobudliwości mas do wystąpień. Nie to jednak jest w zajściach krakowskich i lwowskich charakterystyczne.

W obu tych wypadkach najbardziej uderza ta okoliczność, że socjalistyczne Związki zawodowe, które oficjalnie kierowały temi demonstracjami, zostały natychmiast zdystansowane, a na ich miejsce pojawił się nowy ośrodek woli, który poprowadził tłum do swoich własnych celów. Jasnym jest, kto się znalazł na placu i kto, jako nowy czynnik walki, włączył się do rozkołysanego tłumu. Zarówno charakter wydarzeń, jak i hasła, rzucane w tłum, podobnie zresztą jak i udział Żydów w wypadkach, wskazuje na partię komunistyczną, jako istotny sztab, kierujący zajściami w Krakowie i we Lwowie.

Trzeba mieć oczy otwarte na tę okoliczność, gdyż posiada ona obrzyście moralne i polityczne znaczenie. Dziesięć lat walczone w Polsce z ruchem narodowym. Dziesięć lat podkopywano systematycznie najcenniejszą dla życia państwa ideę — ideę narodową. Na jej miejsce usiłowano zaszczyć ideologię sanacyjną, bałamutny zlepek zeszlowieczonych hasel radykalnych, pomieszanych z diabolicznymi preparowanymi dążeniami współczesnych ruchów antyliberalnych. To wszystko, zaprawione hasła i reklamy, miało zastąpić masom chleb duchowy — jakim jest żywa, prawdziwa idea i zahamować jej naturalny rozwój społeczno-polityczny, zmierzający do Polski narodowej. Doszło się do takich „klasycznych” wyników, że się umieścić ruch narodowy, jako „antypaństwowy”, w jednym rzędzie z komunizmem, natomiast żydostwo zaliczyło do liczby najbardziej prawomysłowych i „państwotwórczych” elementów.

To wszystko składało się na system, który miał swoje następstwa nie tylko w życiu moralno-politycznym, ale i w stosunkach społecznych oraz gospodarczych. Jednym z tych następstw jest ogromny wzrost radykalizmu, wyzyskiwany dziś przez komunizm, który w pustkę „ideologii państwowej” usiłuje wlać swoją treść społeczną i swoje dążenia polityczne.

W dzisiejszych czasach, czasach olbrzymich przeobrażeń, w czasach wielkich ruchów masowych ten tylko system społeczny może się ostać i sprostać zadaniom, który wyrasta z żywej idei i rzeczywistych potrzeb narodu. Dlatego też widzimy dziś niemal wszędzie nieznane uprzednio zjawisko zanikania wszelkich przejściowych i koniunkturalnych formacji ideowo-politycznych oraz skupiania się mas dokoła dwu przeciwnych biegunów: nacjonalizmu i komunizmu.

Podobne procesy zachodzą i w Pol-

# Front Ludowy, bezbożnicy i komunizm

## Międzynarodowy kongres w Pradze.—Sojusz żywołów wywrotowych Mobilizacja obrońców panowania żydowskiego

(Od własnego korespondenta)

Praga, 15 kwietnia r. b.

Poniżej podajemy dokładne sprawozdanie z przebiegu międzynarodowego kongresu bezbożniczego w Pradze; jest to materiał, który pozwala wejść nieco głębiej w tajniki „kuchni” wywrotowej, oprowadzonej przez komunistów. — Red.

I

Międzynarodowa Unja Wolnomyślicieli, istniejąca od lat 55-ciu, postanowiła urządzić 24-ty kongres swój w Pradze, w dniach od 8 do 14 kwietnia, a więc w okresie Wielkiejnocy, co już samo przez się było wyzwaniem, rzuceniem uczuciom religijnym każdego katolika. W odezwie, podpisanej przez wolnomyślnych gospodarzy kongresu, pp. E. Voskę i L. Milde'go czytaliśmy, iż zjazd tegoroczny dlatego odbędzie się w Republice czechosłowackiej, że jest ona „jedynym państwem, które pozostało wolnym i demokratycznym w Europie środkowej”, bo choć „otoczone państwami faszystowskimi, zdołało się oprzeć reakcji politycznej i kulturalnej”.

W przededniu kongresu siedziałem z pewnym dygnitarzem czeskim w kawiarni. Wertowaliśmy najwęższy numer poczytnego tygodnika lewicowego — „Współczesność” („Prítomnost”), który zawierał artykuł Fryderyka Pilca na temat: „Wolnomyśliciele ongi i dzisiaj”. Publicysta snuł wątek dziejów ruchu i wskazywał na jego filary. Dochodził do dość pesymistycznych wniosków, że działalność wolnomyślicieli zamiera i obraca się ciągle w ramach trzeciego okresu (pozytywistycznego) Comte'a.

— Pelc ma rację, — rzekł do mnie Czech poważnie; — wolnomyśliciele operują hasłami z przed lat trzydziestu. Czytając wywody waszego Ułaszyna, widzę, że tam, co on uważa za najnowsze „odkrycia”, entuzjastycznie przyjęliśmy w Czechach, kiedyś siedział jeszcze na ławie gimnazjalnej. Dziś młodzież nasza myśli o czem innym...

— O czem, jeśli wiedzieć wolno? — Jaki system motoru samolotowego jest najlepszy i na jaki dystans niosą nasze działa najnowszej konstrukcji, — odparł twardo.

Inny znany dziennikarz lewicowy, Ferdynand Peroutka, przestrzegł w „Lidových Novinach” wolnomyślicieli, aby przestali myśleć kategorjami historycznymi, a przeszli do realistycznych. Tłumaczył im, że wbrew ich przekonaniom, nie Kościół katolicki jest dzisiaj ich wrogiem najgroźniejszym, tylko hitlerizm.

— Chcemy, — pisał — aby wolność myślenia, którą szczerze kochamy, nie pozabawiała nas ani sztuki kierowania sobą, ani gotowości do czynów. Sądzimy, że niema wolności bez pewnej karności. Znamy i taką wolnomyślność, która prowadziła tylko do samobójstw i anarchii. Wolność myślenia nie jest najwyższym celem. Zostaje nim dzieło. Chcemy używać takiej wolności myśli, któraby nasze dzieło państwowe i narodowe podpięta, a nie kruszyła.

Nauka poszła w las. Kongres miał być — wedle zapowiedzi aranzjerów — „manifestacją na rzecz pokoju światowego i przeciwko faszyzmowi”. Czem się stał, Czytelnik zobaczy z dalszego ciągu relacji.

Z 10-ciu państw obcych przybyło do Pragi 57 delegatów. Z Czechosłowacji około 600. Grupa polska składała się z pp.: dr. Piotra Metery, inż. Tadeusza Michejdy z małżonką, dr. Zdzisława Mierzyńskiego i Wojciechowskiego. W skład jej miała wejść także dr. Budzińska - Tylicka, lecz zmarła na krótko przed kongresem.

Przez 6 dni trwały powitania, wycieczki oraz poufne konferencje „Rady międzynarodowej” i „Unii międzynarodowej” wolnomyślicieli. W Wielką Sobotę popołudniu rozpoczęło się pierwsze posiedzenie publiczne we wspólniejszej „Sali Smetany”

scie. Odbywają się one przedewszystkiem w głębi, w świadomości politycznej mas. Na powierzchni życia kręca się jeszcze grupy polityczne, zdawałoby się wszechwładne, w istocie jednak przypominające rośliny bez korzenia. Jasnym jest, że nie one zdecydowały o dalszym rozwoju kraju i o przebiegu wypadków.

Przyszłość Polski rozegra się w walce prądu narodowego z prądem lewicowym, któremu siłą rzeczy narzuca komunistów swój charakter. Z tego po-

pałacu reprezentacyjnego m. Pragi, udekorowanej szlandarami różnych państw. Trybunę, przygotowaną dla prelegentów, zdobił wielki „bratek”, odznaka wolnomyślicieli.

Przemówienie wstępne wygłosił prezes Unii, p. Tervagne (Francja). Z miejsca ruszył ostro: ruchy, stworzone przez Mussoliniego i Hitlera, zabijają wolność, są nawrotem średniowiecza, z jednostek i narodów robą niewolników — ofiary wyzysku. **Wolna myśl święci triumfy tylko w Rosji sowieckiej i w Hiszpanji (!).** Myśl ta „walczy o życie, niezbrukane wiarą”, o moralność świecką, gdyż moralność religijna „jest chwiejna i niestała”.

— „Wiara jest przeciwko mnie, — wołał Tervagne — staję więc przy wiedzy, by wiarę albo zdusić, albo przerobić na swoją modłę”. Myśl wolna odnosi się z największym sceptycyzmem do wiedzy katolickiej i do polityki międzynarodowej Watykanu, któremu nie podobają się nawet takie instytucje, jak Liga Narodów — tylko z tego powodu, że Liga jest dziełem ludzkim i nie służy celom Kościoła. Wzywa wolnomyślicieli do walki przeciwko każdej reakcji, każdemu absolutyzmowi; dopiero gdy się je pokona, ludzkość zdobędzie szczęście i trwały pokój.

Odczytano telegamy z pozdrowieniami. M. in. nadesłał je Roman Rolland, który wskazywał na konieczność „mobilizowania wszystkich sił wolnego ducha” przeciwko grożącym wszystkim krajom świata „atakem ze strony faszyzmu”. „Hydrze faszystowskiej trzeba uciąć wszystkie głowy”.

Nadeszły również życzenia od wolnomyślicieli polskich z Krakowa i od prof. dr. Ułaszyna z Poznania. Wolnomyśliciele polscy za pośrednictwem delegacji na kongres ofiarowali wolnomyślicielom - rodakom na Śląsku Cieszyńskim kilka bogato oprawnych wydawnictw, składając je na ręce delegata z Morawskiej Ostrawy, Malika.

Grupa polska w toku zjazdu dała znać o sobie jeszcze dwukrotnie: zgłaszając do prezydium na piśmie życzenie, aby na przyszłych kongresach organizacja używano esperanta i zawiadamiając przewodniczącego, iż jeden z członków delegacji zamierza przemówić 14 b. m. przy odsłonięciu pomnika Franciszka Ferrera w Morawskiej Ostrawie. Poza tem delegacja polska siedziała cicho. Na kongresie nie padło ani jedno słowo polskie. Przemówienia wygłaszano po czesku, francusku, niemiecku, angielsku i rosyjsku, tłumacząc je niekiedy na język czeski.

Ukazywały się też w galerii młodych w koleśności, w jakiej w ciągu 3-ch dni obrad publicznych zjazdu ukazywali się na trybunie. Wywody każdego z nich stręścimy w kilku wierszach, aby wykazać, skąd na kongresie wiał wiatr. Komentarze i wrażenia podamy na końcu.

Delegat sowiecki, „profesor” Łu-

## Ratujmy polskość młodzieży wołają przywódcy amerykańskiej Polonji

W Chicago odbyła się wielka akademja poświęcona uczczeniu zasług s. p. ks. Arcybiskupa Cielplaka. Przypominając ostrzeżenie, wypowiedziane do Polonji amerykańskiej przez mecenasa Biskupa „niechaj Polak mówi po polsku, bo zginie”, przywódcy największych organizacji Zjednoczenia Polsko-Rz.-Katolickiego i Związku Nar. Polskiego, p. p. Kania i Romaszkiwicz, poświęcili swe przemówienia sprawie wychowania młodzieży. Prezesi polskich organizacji nie kryli grozy położenia, w ja-

wodu wypadki krakowskie i lwowskie, świadczące o ożywieniu się propagandy komunistycznej, mają dla kraju duże znaczenie.

Najważniejszym zagadnieniem w dzisiejszej chwili jest należyte zorganizowanie i zabezpieczenie przyszłości Polski jako państwa narodowego, opartego na rozbudzonej świadomości szerokich mas narodu polskiego. W tym kierunku powinna się dokonać przemiana zbiorowej duszy polskiej.

ka c z e w s k i, straszliwą niemczyzną i niemniej okropną francuszczyzną i czeszczyzną tłumaczy słuchaczom, że faszizm, krwawy faszizm, przyniósłszy teorię rasy, dzielącą ludzi na aryjczyków i nie-aryjczyków, przyczynia się do zbarbarzowania kultury, krzawi nienawiści rasowe, szowinizm i antysemityzm, przygotowuje nową wojnę. Mówca pozdrawia uczestników kongresu imieniem „Związku wojujących bezbożników” sowieckich. Zapewnia, iż tylko w ustroju socjalistycznym człowiek zdobywa pełnię wolności i praw. **Miejsce wolnomyślicieli jest więc teraz w szeregach wspólnego „Frontu ludowego”, występującego przeciwko faszyzmowi i wojnie.**

Docent dr. J. Klima (Praga), wygłaszając referat na temat „Moralności świeckiej”, wychodzi z założenia, że można być moralnym, nie posiadając zasad religijnych. W szkołach powszechnych i wydziałowych w Czechosłowacji 91.000 dzieci jest bezwyznaniowych. Trzeba im dać moralne wychowanie świeckie.

Renaud Strivay (Liège) mówi o „Reformie szkoły i ustawach szkolnych”. Zaczyna od zdania: „Nie potrzeba wierzyć w Boga, aby być uczciwym człowiekiem”. Wszystkie dzieci bez wyjątku — wierzące i niewierzące — winne być wychowane w moralności świeckiej. Konstruuje szkielet takiego wychowania od szkoły powszechnej do wszechny włącznie.

Czurda - Lipovsky (Morawska Ostrawa) zajmuje się zagadnieniem: „Szkoła a religia w Republice czechosłowackiej”. W każdej szkole wre cicha walka pomiędzy nauczycielem, przedstawicielem świata postępu, trzymającym w ręku księgę naukową i katechetą, reprezentantem konserwatywnego świata katolickiego, dzierżącym w ręce „nieomylną Biblię”. Religia w rozkładzie lekcji jest zupełnie zbędna. Podobnie, jak ksiądz jest wyłącznym panem w Kościele, nauczyciel winien nim być w szkole. Kto władnie szkołą, fundamentem społeczeństwa, ten władnie wszystkim. Na Słowaczynie, gdzie rej wodzi „wszechmocny prałat Hlinka” i na Rusi Przykarpackiej, 60 proc. szkół jest w rękach Kościoła katolickiego. Wzywa wolnomyślicieli do walki z tym stanem rzeczy i o „wolną” szkołę.

Bradlaugh - Bonner (Londyn, temat: „Młodzież, a myśl wolna”) utyskuje również na wpływ Kościoła na szkołę. Z energią, cierpliwością i odwagą wolnomyśliciele muszą dążyć do wciągnięcia do swej akcji m ł o d z i e ż y, by móc zużytkować dla swych celów jej zapał i ofiarność. W Anglii usiłują to czynić „racjonalisci”, ale wyniki nie są zadowalające: przed laty 50-ciu wolna myśl była w kraju tym żywsza, niż jest dzisiaj. Przy Unji trzeba stworzyć osobną „Sekcję młodych”, któraby zajęta się wyłącznie sprawami młodego pokolenia.

W. GŁOWACZEWSKI

PRZYHEMOROIDACH (KRWAWIENIE, SWEDZENIE, PIECZENIE, BOLE, GUZY) CZOPKI I MASĆ „VARICOL” GASECKIEGO DO NAWYCIĄ W KAZDZIEJ PARTECIE

## PRZEGLĄD PRASY

### KOMUNIZM W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ

Prasa ukraińska w Małopolsce Wschodniej nawołuje od szeregu dni swoje społeczeństwo do walki z nową falą propagandy komunistycznej.

„Artykuły, poświęcone temu tematowi — referuje „Gazeta Polska” — mają charakter alarmistyczny i kończą się apelami; o zaprzestanie swarów wewnętrznych i o skierowanie rozpraszanego dotychczas energii przeciwko propagandzie komunistycznej. Narazie apele te nie odnoszą pożądanego skutku”.

Ze alarmy nie były bezzasadne, dowodzą ostatnie smutne wydarzenia... Katolicka ukraińska „Meta” podnosi najnowszą metodę propagandy komunistycznej.

„Bolszewicy, specjaliści od dostosowywania się, a jeszcze bardziej od wykorzystywania i naprawiania własnych pomyłek, zmienili taktykę... Zamiast dawnej agresywnej walki przeciwko wszystkiemu, co było niekomunistyczne, zamiast bojowego bezbożnictwa i socjalnego ekstremizmu, mamy obecnie w taktyce komunistycznej „jedynolity front ludowy”, który rzuca hasło wyzwolenia narodowego ukraińskich ziem zachodnich. W szeregach, czy też wprowadzaniu w życie tego hasła spotykamy nowe, dawnej nie do pomyslenia, sposoby taktyczne: spotykamy propagandę walki o autonomię ziem ukraińskich w Polsce, o ukraińskie szkolnictwo narodowe, o „Prósławę”, kooperatywy, nawet o organizację ukraińskiej młodzieży katolickiej”.

Podobną zmianę metody we Francji notuje prasa paryska. Komunistki francuscy uderzają teraz — przed wyborami — w ton patriotyczny, mówią o jedności narodowej, oszczędzają armię. Robią to wszystko w tym celu, by nie zrazić do siebie innych kontrahentów, mniej lub więcej patriotycznych, z „Frontu Ludowego”.

### SPÓR O NALEŻNOŚCI TRANZYTOWE

P. Koskowski powraca w „Kur. Warsz.” do sprawy „zamrożonych” należności niemieckich za transport przez nasze Pomorze. Chodzi — jak wiadomo — o nieabogata dla nas, sumę 90 milionów złotych.

„Według ostatnich wiadomości prasowych, między Warszawą a Berlinem nastąpił jakiś układ, którego mocą coś tam Niemcy zobowiązują się na przyszłość płacić, ale w którym o ryczałtowej spłacie tego, co się winno, niema mowy. W jaki sposób przyszło do zawarcia umowy, wcale nie wygląda na — według tego, co o niej podano w prasie — na korzystną dla Polski? Obrano drogę rokowań dyplomatycznych. Na tę drogę, jak wiadomo, zawsze się wchodzi wtedy, gdy się szuka rozwiązań chaotycznych. Jednakże po co było fatygować pp. dyplomatów z obu stron, skoro istnieją umowy dawniejsze, przezornie przewidujące możliwość sporów i sposoby ich rozstrzygnięcia. Trzeba było pójść do Trybunału, istniejącego w Gdańsku właśnie do spraw tranzytowych. Utworzony wówczas, gdy była zawierana polsko-niemiecka konwencja tranzytowa, Trybunał ten ma jedyną rację bytu i jedyną kompetencję w wypadkach, które się teraz nastąpiły. Złożony z trzech członków: Polaka, Niemca i Duńczyka (który jest przewodniczącym), Trybunał mógłby rozważyć sprawę bezstronnie i z tym autorytetem, który przypada w udziale prawdziwej znajomości rzeczy”.

Zapytać należy, dlaczego pozbyliśmy się dobrowolnie instancji, która przecież musiałaby przyznać nam rację, i którą sami Niemcy zgóry przyjęli jako jedynie kompetentną dla załatwiania sporu o należności tranzytowe?

### GDZIE SĄ „MASY LUDOWE”?

W „Narodzie i Państwie” (organie sanacyjnych „naprawczych”) stwierdza p. Kazimierz Zakrzewski, że „pojęcie ojczyzny dzisiaj się... od mas ludowych odsuwa”. Przyznanie to — w dziesiątym roku wysiłków sanacji — jest bardzo znamienne. Inna rzecz, że jest niesłuszne. P. Zakrzewskiemu wydaje się widocznie, że odejście mas ludowych od sanacji, jest zarazem ich odejściem od ojczyzny i państwa. Cóż proponuje on jako sposób powrotnego pozyskania mas dla Polski? Oto walkę z nacjonalizmem!

„Nie wywołujmy — pisze — upiórów imperialistycznego nacjonalizmu, ale poproście postarajmy się, aby masy ludowe Polski zdobyły dla siebie ojczyznę. W jaki sposób? Poprzez stały rozwój — bez schodzenia z gruntu legalnego — ruchu emancypacyjnego mas ludowych... i poprzez wielki prąd ideowy, mobilizujący masy na płaszczyźnie obrony państwa”.

Z frazeologii tej można wyluskać to tylko, słuszne zresztą, stwierdzenie, że obecnie zostają zatrzymane „ruchy emancypacyjne mas ludowych”. Jest to potępienie całego systemu, którego prof. Zakrzewski dotąd był i jest zwolennikiem. Jeśli chodzi o ruch narodowy w Polsce, to jest on z zasady swym ruchem mas ludowych i dąży do najściślejszego związania tych mas z państwem.

# Plastyka duńska i łotewska

## Wystawy sztuki w I.P.S. i Zachęcie

Ostatnimi laty mieliśmy w Warszawie nieraz okazję oglądania dużych wystaw cudzoziemskich żeby przypomnieć tylko wspaniały pokaz współczesnej rzeźby francuskiej, wystawy plastyki włoskiej, belgijskiej i rosyjskiej (sowieckiej).

Obecnie goszczą równocześnie w stolicy dwie obce wystawy: duńska w Instytucie Propagandy Sztuki, oraz łotewska w Zachęcie. Obie otwarto z pełnym ceremoniałem, w asyście najwyższych dostojników państwowych. Obie godne są zwiedzenia, zawierają bowiem niemało dzieł dużej wartości, świadczących najlepiej o poziomie i pięknym rozwoju plastyki w tych krajach.

Byłoby rzeczą zgoła zbyteczną rozwodzić się nad korzyściami uzasadnienia wystaw sztuki obcej w Polsce, zwłaszcza w dobie tak ograniczonych możliwości wyjazdu zagranicę. Netylko urzeczywistnia się w ten sposób pociąg kulturalnej wymiany, poznaje dalszych i bliższych sąsiadów, lecz osiąga się rzecz może najcenniejszą: możliwość konfrontacji rezultatów własnych z obcymi. Ten wzgląd ma również duże walory pedagogiczne. Niestety, pokazy plastyki obcej są u nas sprawą zupełnie przypadkową, brak w tej dziedzinie całkowitego planu oraz inicjatywy. Nie umiemy też wykorzystać nadarzającej się sposobności, jak np. w ub. roku urzędzenia wystawy prac największego bodaj rzeźbiarza czasów obecnych, Jugosławianina Iwana Miestrowicia, którą można było przewieźć z Pragi lub Wiednia. Nie znamy też sztuki najbliższych sąsiadów: Czechów, Słowaków, Węgrów, Rumunów, Litwinów, Estończyków, a przede wszystkim Niemców. Wystawa malarstwa i grafiki niemieckiej, urządzona przed zgorą dziesięciu laty w Warszawie, niewiele mówiła o dążnościach artystycznych ówczesnych Niemiec. Skoro więc reprezentacyjna wystawa sztuki polskiej objęła w tym tryumfie w ciągu ub. roku najważniejsze miasta Rzeszy, — czekamy obecnie na rewanż, na wystawę plastyki niemieckiej w Polsce.

Wracając jednak do wystaw obecnych, przynajmniej trzeba, że prawdziwą niespodzianką stał się pokaz łotewski. Sztuka łotewska jest młoda, bujna, pełna żywotności oraz inwencji, o ciekawej i szerokiej skali wyrazu plastycznego.

Nie znać w niej co prawda głębszych swoistych rysów narodowych, poza nikłą tematyką i motywami swojskimi, ale widać, że się swą czerpie z bogactw własnej duszy. Na rozwój plastyki łotewskiej nie mały wpływ wywarło przedwojenne malarstwo rosyjskie. Oddziaływanie te stopiły się z sugestywnymi prądami paryskimi, a zahaczyły również o sztukę skandynawską. W malarstwie łotewskim widzi się impet, śmiałość zestawień barwnych, zdecydowaną postawę artysty i afirmację życia. Być może, że się w tych cechach przebiega również charakter narodu.

W interesującym wstępie do katalogu wystawy zapoznał nas zwięźle i bieglem rozwoju sztuki łotewskiej dr. Mikelis Valters, minister pełnomocny Republiki Łotewskiej w Warszawie zarazem znany pisarz i znawca sztuki. Jedno wszelako zdanie tego wstępu niezbyt wyraźnie wypadło w sformułowaniu. Brzmi ono tak: „Twórczość równie bogata jak różnorodna widzi się w dziełach rzeźbiarza K. Ronczewskiego, Polaka z pochodzenia, profesora rzeźby w łotewskiej Akademii Sztuk Pięknych...” Stwierdzić jednak należy, że zmarły w ub. roku w Rydze s. p. prof. Rączewski, znany

światu naukowemu, wybitny polski archeolog i rzeźbiarz, nie może być przecież zaliczany w poczet artystów łotewskich. Prof. Rączewski do końca życia był duszą kolonii polskiej w Rydze, nigdy nie przestał być Polakiem. Ze zaś pomimo kilkakrotnych propozycji na objęcie katedry w Polsce, zgodzić się nie chciał, decydowały o tem jego sprawy osobiste, a głównie długoletnia ciężka choroba, która hamowała od dawna działalność naukową i artystyczną Rączewskiego.

Na wystawie plastyki duńskiej uwagę naszą koncentruje się głównie na rzeźbie, już chociażby z tego powodu, że przeciwieństwo Duńczykowi — Thorvaldsenowi zawdzięczamy w stolicy dwa klasycznie piękne pomniki: ks. Józefa Poniatowskiego i Kopernika. Tradycja thorvaldsenowska nie dotrwała oczywiście w rzeźbie duńskiej do naszych czasów. Nowe pokolenie rzeźbiarzy nie pozostało głuche na prądy bezwzględnie indywidualizmu, zachowało wszelako w najlepszych dziełach zawsze tendencję do monumentalności, umiaru i prostoty. I właśnie te cechy znamionowały znaczną część interesujących eksponatów duńskich na pięknej wystawie w Instytucie Propagandy Sztuki. (p. g.)

## Studia ekonomiczne - Spółdzielcze w Uniwersytecie Jagiellońskim

Profesor Uniw. Jagiellońskiego, dr. Stefan Surzycki, wydał pod powyższym tytułem w drugiej, znacznie powiększonej edycji, broszurę, omawiającą od czasów przedwojennych sprawy i rozwój studiów spółdzielczych w Un. Jag. \*) Autor, wybitny znawca spółdzielczości, był dyrektorem Wyższego Naukowego Kursu Spółdzielczego, utworzonego przy Wydziale Rolniczym Un. Jag., przyczynił się też do znakomitego rozwoju studiów ekonomicznych i spółdzielczych na tej wszechnicy. Prof. Surzycki nie ograniczył się do obszernego zobrazowania rozwoju studiów, lecz wysunął również ważne postulaty utworzenia katedry spółdzielczej. Oto one:

1) Potrzebne jest utworzenie w najbliższym czasie na Wydz. Roln. U. J. katedry Agromacji społecznej, obejmującej zarówno Spółdzielczość, jak i sprawy asocjacji rolniczych.

2) Potrzebne jest też, jeżeli nie można ze względów finansowych, równo-

rzędnie, to w każdym razie w niedługim czasie utworzenie katedry ekonomicznej politycznej wraz z polityką agrarną i ekonomiczną.

3) Konieczne jest utrzymanie nadal Wyższego Naukowego kursu spółdzielczego, który nie nadto nie kosztuje, w zakresie obecnym z fakultatywną możliwością podziału Studium na 2 i na 3 lata, z dołączeniem do programu Seminarjum Spółdzielczego i praktyki spółdzielczej, obowiązkowej, półrocznej. Profesor Agromacji spółdzielczej byłby zarazem dyrektorem tego Studium.

4) Celową jest reorganizacja VIII Działu Ekonomiczno - Spółdzielczego z tem, że dział VIII obejmowałby tylko sprawy agronomiczne - społeczne, a dział I ogólny, sprawy organizacji i rentowności prywatnych gospodarstw wiejskich większych i mniejszych. Wówczas sprawa organizacji Studiów Ekonomicznych na Wydziale Rolniczym U. J. będzie postawiona na właściwym stanowisku.

Obie te służące postulaty prof. Surzyckiego znalazły rychłą realizację. (a. a.)

\*) Prof. Stefan Surzycki: Studia ekonomiczne - spółdzielcze w Un. Jagiellońskim. Kraków, 1936 r. Str. 44. Nakład autora.

## Wiedeński Zespół Teatralny w Warszawie

Po niedawnej wizycie zespołu artystów „Komedji Francuskiej”, mamy obecnie w stolicy możność ujżenia gry aktorów niemieckich znanego wiedeńskiego teatru Josephstadt kierowanego przez Maxa Reinhardta. Zdziwić jednak mogło wielu, że goście wiedeńscy wybrali na występ w Polsce komedię węgierskiego autora Franciszka Molnara, dobrze zresztą znanego w Warszawie jeszcze przed wojną, dzięki pysznej kreacji Kamińskiego w jego „Djablu”. Widocznie umyślnie zrezygnowali z ambicyj reprezentowania literackiego, a pragną dać jedynie popis gry aktorskiej. Błaha lecz zabawna, lekka, dowcipna i nie męcząca komedia Molnara dawała do tego popisu wcale niezłą okazję. Gra zespołu wiedeńskiego stała na poziomie przeciętnej poprawności. W zespole tym jest kilka miłych talentów, przede wszystkim charakterystyczna w typie komediowym Frieda Richard, której nie skapiono oklasków. Główną rolę odegrała Lili Darvas z prawdziwym wdziękiem i dużą subtelnością. Sekundowała jej zgrabna Ruth Arie-Albu. Publiczność darzyła również oklaskami Hansa Jaray'a, dobrego aktora znanego w Warszawie z filmów, oraz jego partnera Karola Paryla. Sztuce Molnara nie poświęcamy dłuższej uwagi, dlatego że wkrótce ma ją urzecz publiczność nasza w wersji polskiej.

Lili Darvas jest znaną artystką teatru Reinhardta w Wiedniu i Berlinie. Grywa zarówno w repertuarze dramatycznym jak i komediowym. W Warszawie znana była dotychczas z

filmu „Marja Baskirczew”, w którym grała rolę tytułową. Hans Jaray jest jednocześnie aktorem i autorem dramatycznym. Napisał dotychczas „Ein feiner Herr”, „Die blaue Wolke”, „Geraldin”, „Ping Pong”. Sztuki te grał w Warszawie z powodzeniem na scenach wiedeńskich: Komedja „Ping Pong” grana będzie obecnie w Warszawie z autorem w roli głównej.

Jako aktor Jaray rozpoczął pracę w teatrze „Neue Wiener Bühne”. Uchodzi dziś za jednego z wybitniejszych amantów scen wiedeńskich. Nie dawno rozpoczął też pracę w filmie, zdobywając sobie szybko popularność. Pierwszym jego filmem była „Niedokończona symfonia”, w którym odtworzył rolę Szuberta. Potem grał w „Piotrówku” (jako partner Franciszki Gaal) „Balu w Savoyu”, „Ostatniej miłości” i „Marji Baskirczew”.

Obecnie artysta prowadzi rokowania z wytwórnią Metro Goldwyn Mayer, która pragnie pozyskać go dla siebie.

Onegdaj wiecz. w Teatrze Polskim odbył się pierwszy występ zespołu wiedeńskiego w nieznanej dotychczas w Warszawie sztuce Molnara „Wielka miłość”. Widownia była przepelniona. Artystów wiedeńskich przyjmowano gorącymi oklaskami.

Artyści wiedeńscy wystąpią w Warszawie jeszcze dwa razy poczem udażą się na występy do innych miast Polski. Po zakończeniu tournée w Polsce udażą się na Łotwę, do Rumunii, Bułgarii i Jugosławii.

## Książka ks. dr. Trzeciaka

Literatura żydostwa jest u nas ciągle jeszcze niedostateczna. Zagadnienie żydowskie jest tak obszerne i łączy w sobie tyle problemów, że wszechstronne i dostateczne jego oświetlenie i zbadanie wymaga ogromu pracy nie jednostek, ale całego zespołu osób, poświęcających się studiom żydostwa specjalnie. Bardzo nieliczne są te, iż edytorzy życia zbiorowego, w których nie rzecznym doświadczyć się stało przenikania żywiołu żydowskiego i prób oddziaływania na bieg i wisk w duchu udziawim.

Niestrudzony dekonspirator żydostwa, ks. dr. Stanisław Trzeciak wydał nową pracę p. t. „Program światowej polityki żydowskiej”. Są to bardzo gruntowne i wnikliwe rozważania na marginesie słynnych „Protokółów mełców syjonu”. Jak wiadomo protokóły te były przedmiotem procesu sądowego w Bernie, wytoczonego przez gminy żydowskie kilku przywódców ruchu narodowego młodych Szwajca-

rów. W procesie tym żydzi zarzucali nacjonalistom szwajcarskim, że rozpowszechniając „Protokóły”, które są falsyfikatami, zniszczają dobre imię żydostwa. Proces bernerński, dzięki wpływom i swoistym metodom interwencji żydowskiej, skończył się wyrokiem skazującym oskarżonych na drobne grzywny. Od wyroku złożono apelację i sprawa „Protokółów”, które tak bardzo interesują żydowski społeczeństwa, znajdzie się przed sądem ponownie.

W czasie procesu obrona oskarżonych przedstawiła długą szereg opinii rozmaitych znawców zagadnień żydowskich o „Protokółach”. Między innymi zwrócono się także z prośbą o przesłanie opinii do ks. dr. Trzeciaka. Świadczy to o powadze, jaką na terenie międzynarodowym cieszy się autorytet ks. Trzeciaka, jako znawcy judaizmu.

W omawianej pracy ks. Trzeciak udowadnia fakt całkowitej zgodności wytycznych programowych, zawartych w „Protokółach” z rezultatami wpływu żydostwa na życie społeczeństwa. Dla uniknięcia zarzutu stronniczości, nie ogranicza się Autor do własnego oświetlenia omawianych zjawisk, ale zestawia zawsze opinie samych żydów z różnych epok i różnych krajów, oraz powszechnie znane wypadki czynnego wpływu żydów na bieg zjawisk w życiu społeczeństw. W ten sposób argumenty autora poparte są zawsze wymowną ilustracją rzeczywistości.

W pracy swej ks. dr. Trzeciak omawia kolejno źródła i materiały dowodowe, dotyczące istnienia ogólnego programu światowej polityki żydostwa, główne założenia i cele tego programu, środki i metody stosowane przy jego stopniowej realizacji, udział żydów w rewolucjach i wstrząsach społecznych, jako wyraz ich stałego dążenia do rozbitcia społeczeństw, a wreszcie oświetla „Protokóły” ze stanowiska etyki chrześcijańskiej.

W zakończeniu zaś swej pracy nawołuje Autor do złączenia wszystkich sił polskich w jednym zwartym obozie narodowym, bo tylko taką postawę można przeciwstawić niebezpieczeństwom, grozącym ze strony żywiołu żydowskiego.

Praca ks. Trzeciaka jest nową cenną pozycją w polskiej literaturze żydostwa, a niewątpliwie przyczyni się do pogłębienia w społeczeństwie zrozumienia doniosłości kwestii żydowskiej, spełniając tem samym swe poważne zadanie. (St. g.)

\*) Ks. dr. Stanisław Trzeciak: „Program światowej polityki żydowskiej (konspiracja i dekonspiraacja)”. Warszawa, 1936, str. 138.

# ZE ŚWIATA KULTURY

### KRONIKA NAUKOWA

**Kurs lekarski na Spiszu.** — Podczas Zielonych Świąt zarządza Związek Lekarzy Spiskich w Starym Smokowcu międzynarodowy kurs dokształcający dla lekarzy. Wykładowcami na tym kursie są z Polski prof. Groer (Lwów), prof. Szymanowicz (Kraków), doc. dr. Dobrzański (Lwów); z Wiednia: prof. Schönbauer; z Niemiec: prof. Assmann (Królewiec), prof. Weizsäcker (Heidelberg), prof. Straub (Monachium); z Węgier: prof. Verbély (Budapeszt), prof. Szabó (Budapeszt), prof. Bokay (Debreczyn), prof. Ruszyák (Szeged). Kurs trwać będzie od 31 maja do 4 czerwca. Uczestnicy kursu będą mieli sposobność zapoznania się w ciągu tych 5-ciu dni ze wszystkimi urzędzeniami leczniczymi Wysokich Tatr, gdzie wykłady będą miały miejsce jedynie przed południem. Udział w kursie wraz z utrzymaniem i mieszaniem wynosi 400 koron czeskich. Bliższych wiadomości udziela kierownictwo kursu w Starym Smokowcu.

**Praslaviańska Osada w Biskupinie.** Prace wykopaliskowe w biskupiniejskiej osadzie bagiennej mają być wznowione w końcu b. miesiąca. Wyniki poszukiwań na tym niezmiernie ciekawym terenie archeologicznym wzbudziły już zainteresowanie szerszego ogółu poza granicami kraju. Paryska „Illustration”, w zeszytach z 4 kwietnia, zamieszcza na dwóch stronach artykuł literacki Marii Rudnickiej, zaopatrzonej w zdjęcie z poszczególnych części osady oraz niektórych znalezisk, rzucających światło na życie codzienne naszych przodków.

### KRONIKA KULTURALNA

**Tegoroczne nagrody Nobla.** — W r. b. przyznanych zostanie pięć nagród Nobla, a mianowicie: w dziedzinie medycyny, fizyki, chemii, literatury oraz nagroda pokojowa. Wysokość każdej z nagród wynosi 159.849 kor. szw.

**Kurs doktryny faszystowskiej.** — Na uniwersytecie w Padwie obwarto pierwszy kurs doktryny faszystowskiej dla cudzoziemców. Kurs zorganizował Wydz. Nauk Poln. Uniwersytetu.

**„Szlakiem Mickiewiczowskim.”** — Komitet Mickiewiczowski w Nowogrodzku ustalił program imprez w Nowogrodzku i okolicy, projektowanych przez komitet w porozumieniu z nowogrodzkim Związkiem Propagandy Turystycznej. Rozpocznie 8 sierpnia koncert pieśni ludowych chóru regionalnego „Lira” w Nowogrodzku. Główne uroczystości odbędą się w niedzielę 9 sierpnia. O godz. 12 odbędzie się poświęcenie i otwarcie muzeum i biblioteki im. Adama Mickiewicza w Nowogrodzku, w godzinach popołudniowych widowisko „Grażyna” wśród ruin zamku w Nowogrodzku, wieczorem przedstawienie w teatrze miejscowym „Pana Tadeusza”. Będzie ono powtórzone również w dniu następnym. W czasie zjazdu miejscowa Izba Ziemniaczna urządzi w Nowogrodzku wystawę wyrobów tamtejszego przemysłu ludowego. Uzupełnieniem uroczystości będą wycieczki autobusami „Szlakiem Mickiewiczowskim” po okolicach Nowogrodzka.

### ZJAZDY NAUKOWE

**Międzynarodowy kongres lekarski.** — W dniach od 13 do 15 września 1937 r. odbędzie się w Paryżu międzynarodowy kongres lekarski, poświęcony chorobom zooladkowo-jelitowym. Bezpośrednio po nim, od 16 do 18 września, odbędzie się w Vichy pod przewodnictwem prof. Löppera, międzynarodowy kongres lekarski, poświęcony niedomodze czynnościowej wątroby.

### CZASOPISMA

**Łot Polski.** Nr. 7-my „Łotu i oplg. Polski” w artykule wstępnym zapoznaje czytelnika z całokształtem prac organizacji L. O. P. P. za rok ubiegły, stwierdzając dalszy rozwój samej organizacji mimo trudnych warunków

ekonomicznych w kraju. W dziale fachowym widzi się drugi skolei artykuł poświęcony zagadnieniom tak aktualnego dzisiejszego spadochroniarstwa. Należy oczekiwać, iż zagadnienie to wyczerpane będzie przez redakcję w szeregu numerów następnych. W dziale dla młodzieży wyróżnia się artykuł p. t. „Do dziedziczenia”, w którym autorka p. Zaruszanka zwraca się do młodych czytelników z gorącym apelem o pracę dla Ligi.

### ZE ŚWIATA

**Poszukiwanie meteoru.** — Na jesień ub. r. głośną była sprawa meteoru pod Ostrzeszowem, którym zainteresował się znany badacz geologii prof. Schmidt. Rozpoczęto wówczas prace wykopaliskowe, które na czas zimy przetrwano. W ostatnich dniach na polecenie prof. Schmidta podjęto prace nowo, w celu odszukania tajemniczego meteoru przy pomocy specjalnie sprowadzonych św. drów, by ostatecznie określić jego położenie.

**Tym, którzy zginęli dla nauki.** — W Pałacu Nauki na terenie przyszłorocznej Wystawy Międzynarodowej w Paryżu, stanąć ma pomnik ku czci uczonych, którzy poświęcili życie dla nauki. Inicjatywę postawienia pomnika dało „Societe des chercheurs francais”, stowarzyszenie na którego czele stał niedawno znakomity uczyony Charles Richet.

**Grzebanie śledzia i żuru pod Kartuzami.** Do bardzo osobliwych obyczajów wieloletnich zaliczyć należy zwyczaj zupełnie nieznaną w wybrzeżu polskim, a kulturowany w „Szwajcarii Kaszubskiej” pod Kartuzami, a mianowicie w Wielką Sobotę starsi mieszkańcy wioski Gliniec, mają t. zw. „oracje” o śledziu wielkopostnym, w zabawny i dowcipny sposób przypominając młodzieży dawne obyczaje. Obecnie śpiewa się piosenkę o śledziu, który nie ma więcej głodź ludzi, a następnie odbywa się obrzędowe grzebanie śledzia i żuru. Zwyczaj ten

jednak z każdym rokiem zanika, lub miejscami wypacza się, gdyż młodzież garnka żuru nie chowa, lecz po obejściu wszystkich domów, ze śpiewem „skonczyło się twoje panowanie żurze”, rozbija garnki na piecach jednego z uczestników zabawy.

Przy SWEDZENIU CIAŁA i wszelkich wyrzutach skórnych stosuje się KREM „LAIN-AGE” kosmetyk usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.

## Konkurs na sztukę dramatyczną

Tow. Przyjaciół Teatru Polskiego w Katowicach ogłosiło konkurs na sztukę dramatyczną. Podajemy szczegółowe warunki konkursu:

Nagroda zł. 4000, wyznaczona została zasadniczo jako nagroda jedyna, jednak na wypadek niemożności przyznania jej w całości przysługuje prawo podziału nagrody na dwie po zł. 2000.

Do konkursu stawać mogą utwory sceniczne, wypełniające cały wieczór teatralny, a) o nieprzeciętnych walorach literackich, b) komedie o zdrowych tendencjach wychowawczych, c) widowiska popularne o tle historycznym, obrazujące podniosłe momenty z przeszłości Polski, e) wreszcie regionalne sztuki śląskie o partię o motywach, zwyczajach i obrzędach miejscowych. Ostateczny termin nadsyłania utworów do oceny upływa z dniem 15 stycznia 1937 roku, godz. 12.

Sztuki nagrodzone na innych konkursach literackich, grane już na scenach krajowych lub zagranicznych, względnie wydane w druku przed ogłoszeniem niniejszego konkursu, nie będą brane w rachubę. Prace konkursowe powinny być pisane na maszynie i dostarczone w trzech egzemplarzach, zaopatrzonych gołdem. Zarząd Tow. Przyjaciół Teatru Polskiego zastrzeżenie sobie ponadto nagrodzenie tylko tych sztuk, które zostały zakwalifikowane przez sąd konkursowy do wystawienia ich na scenie Teatru im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach.

W skład sądu konkursowego wchodzi: pp. K. Czachowski, Z. Nowakowski, St. Wasylewski, J. Zagórowski, T. Salśni, S. Papée, Wanda Siemaszkowa, M. Sobanowski, Zofia Kossak - Szezcuka, R. Lutiński, dyr. Instytutu Śląskiego.

Utwory sceniczne, przeznaczone do udziału w konkursie nadsyłać należy na ręce dyrektora Teatru p. Marijana Sobanowskiego w Katowicach, Teatr im. St. Wyspiańskiego.

# Ekspozytura masonerji we Lwowie

Lwów, w kwietniu.

Jak donosi żydowska „Chwila” w sali Tow. Lekarskiego we Lwowie odbyło się konstytuujące posiedzenie lwowskiego oddziału oświatowej „Ligi obrony praw człowieka i obywatela”. Obrady zajął profesor Politechniki dr. Dezydery Szymkiewicz, znany ze swych wystąpień przeciw młodzieży akademickiej na łamach „Chwili” i na zebraniach komunistycznych - socjalistyczno - żydowskich. Z kolei zabrał głos adw. Herschtal, żydowski działacz w „Polskiej” Partii Socjalistycznej, który kreśląc zadania Ligi, streszczone zresztą w jej nazwie podkreślił, że ta przybudówka masoneria „żywe zainteresowanie dla przeciwdziałania wszelkim objawom naruszenia praw ludzkich i obywatelskich na jakimkolwiek terenie państwowym naruszenie takie miałyby miejsce”.

Do zarządu oddziału lwowskiego Ligi weszli: prof. Szymkiewicz (jako prezes), adw. Herschtal, dr. Zdz. Mieniewski (zapolskie nazwisko mówi za siebie), J. Markowski, Halina Górską (znana ze swej działalności w organizacjach kobiet sanacyjnych) i dr. Klimmek. Do komisji rewizyjnej weszli: Jan Szczyrek (działacz socjalistyczny,

b. dyrektor Kaszy Chorych), dr. Jampoler - Jampolski (literat), adw. Starosolski (ukraiński radykał), adw. Dregiewicz (socjalista) i D. Wierzbiana (młodzież demokrat.).

Tymczasowa siedziba Ligi mieści się przy ul. Sykstuskiej 40 I p. m. 4.

Jak wiadomo, „Liga obrony praw człowieka i obywatela” jest organizacją międzynarodową, pozostającą pod

wpływami masonerji francuskiej. Napastliwe i bezczelne wystąpienia tej międzynarodówki w szczególności krytycznych dla Polski czasach są dobrze znane ogółowi Polaków. Nie trzeba dawać, że „obrona praw człowieka i obywatela” ogranicza się do namiętnej obrony przywilejów żydowskich i do znakomitego podtrzymywania ironii komunistycznego w wielu krajach.

## Śmierć najbogatszego Kaszuby

Gdynia, w kwietniu.

W Gdyni odbył się pogrzeb s. p. Józefa Tutkowskiego, multimilionera polskiego wybrzeża. Majątek s. p. Tutkowskiego oceniany jest skromnie na 5 milionów złotych. Gdynia pobudowana została na gruntach Tutkowskiego, zakupionych za olbrzymie sumy.

Plac, na którym wznosi się gmach urzędu pocztowego wraz z całą ulicą 10 Lutego, jest własnością spadkobierców zmarłego.

Poza tym dwaj synowie i córka na wydanym odziedziczyli dwie olbrzymie kamienice w Gdyni, wartości 1 miliona złotych, olbrzymie parcele w centrum miasta oraz majątek ziemski pod Tczewem.

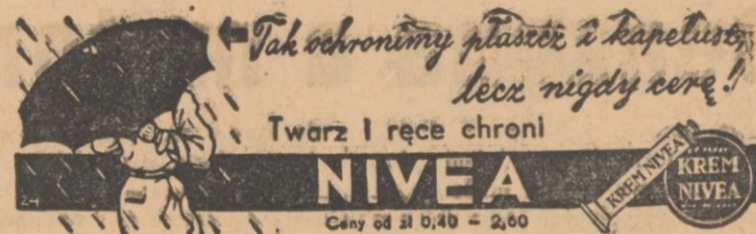
Koleje życia gdynskiego krezoza były niezwykle ciekawe, a majątek milionowy zdobył on dzięki rozwojo-

wi Gdyni zaledwie w ostatnich 10 latach.

S. p. Tutkowski był przed wojną najbardziej „gburem” na Kaszubach, który jadał masło raz do roku i to zazwyczaj podczas świąt Wielkanocnych. Zmarły był bowiem właścicielem pola niurodzajnej i piaszczystej ziemi, na której „rodziły” się tylko kamienie, mizerny owies i jęczmień.

Wspaniały rozwój Gdyni z biednego „gbura” uczynił milionera, a jego dzieciom zapewnił zawrotną karierę.

**ZIOŁKA PRZECIWAARTRETYCZNE**  
POLECA APTEKA J. GESSNERA  
AL. JERUZOLIMSKIEJ 11-DO NABYCIA WAPTEKACH



## Za co rozwiązano Stronnictwo Narodowe w Liskach

Kraków, w kwietniu.

Donieśliśmy już naszym czytelnikom o rozwiązaniu Stronnictwa Narodowego w Liskach pod Krakowem i w najbliższych wsiach. Obecnie podajemy dosłowny tekst pisma, rozwiązującego Stronnictwo Narodowe w tych miejscowościach jako charakterystyczny i wymowny dokument działalności naszych władz administracyjnych. Oto dosłowne brzmienie dokumentu.

„Do Zarządu Miejsowego Koła Stronnictwa Narodowego w Liskach. Na zasadzie art. 72 rozp. Prez. R. P. z 22 marca 1928 o postępowaniu administracyjnym (dz. U.R.P. Nr. 36 poz. 341) oraz art. 16. Rozp. Prezydenta R. P. z 27 października 1932 prawa o stowarzyszeniach „Dz. U.R.P. Nr. 94 poz. 808) zawieszam działalność i równocześnie rozwiązuję Koło Miejsowe Stronnictwa Narodowego w Liskach, ponieważ działalność tego Koła zagraża bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu. W szczegól-

ności stwierdzono, że działalność Koła przejawiała się w ostatnich czasach w kierunku podburzenia członków przeciw ludności żydowskiej, a następstwem tego podburzenia były zajścia w Liskach w dniu 23 marca 1936 t. j. uszkodzenie linii telefonicznej Liski - Kraków, napad na miejscowy żydowski dom modlitwy, w końcu napad na dom i sklep miejscowego kupca żydowskiego z rabunkiem. Sprawcy tych czynów, między którymi znajdują się także członkowie tamtejszego Koła pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowo - karnej za powyższe czyny - przestępstwa. Od tej decyzji wolno wnieść odwołanie do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie w ciągu dni 14-tu licząc od dnia następnego po dniu doręczenia. Decyzja niniejsza jest w myśl art. 87 pkt. 4 wyżej cytowanego rozporządzenia Prez. R. P. o postępowaniu administracyjnym oraz art. 16 Rozp. R. P. z 27 października 1932 prawa o stowarzyszeniach natychmiast wykonalna. Starosta Powiatowy: (-) Dr. Wnek.

## Z KRAKOWA

Teatr im. J. Słowackiego piątek: „Pierwszy Legion”.

Kina polskie:

Apollo: „Pieśń miłości”.

Capitol: „12 krzesel” i „Babooń”.

Prómbel: „Baron cygański”.

Stella: „Karjera”.

Sztuka: „Zew krwi”.

Ucięcia: „Wiedźmi miasto moich marzeń”.

Z teatru miejskiego. Najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego będzie sztuka Al.

Fredery „Dozywocie”. W roli Łalki wystąpi

Ludwik Solski. W poniedziałek dnia 20 b.m.

dnia będzie słynna opera Mozarta „Don

Juan”, w opracowaniu muzycznym znakomitego kapelmistrza prof. W. Biedajewy,

w reżyserji artysty opery warszawskiej F.

Franszla. Wykonawcami będzie talentowny

zespół, złożony z młodych warszawskich

śpiewaczy:

Ze Stronnictwa Narodowego. Dziś o godz.

19.30 w lokalu własnym (Rynek Główny 6),

odbędzie się wykład oświatowy z zakresu

hygieny kobiet. Wstęp tylko dla kobiet.

Deprawator Czakówny przed sądem. W

nieodległym już czasie odbędzie się w Krako-

wie tajna rozprawa przeciwko Czakównie,

która w okrutny sposób zamordowała kole-

żankę Gierasównę. Bezpośrednio po arę-

stowaniu morderczyni ustalono, iż jednym

z deprawatorów młodocianych dziewczyn

był Karol Formanek, były biater jednego

z kin krakowskich. Formanek został zasąd-

zony w pierwszej instancji na pół roku wię-

zienia, przyczem sąd zawiesił mu wykonanie

kary na dwa lata. W środę na skutek odwo-

łania się oskarżonego rozpoczęła się w

Krakowie tajna rozprawa apelacyjna.

„Zegarzynka” będzie w maju... Zapowie-

dziane uruchomienie t. zw. „zegarzynki” czyli

automatu, który po wywołaniu w telefonie

nr. 98 poda dokładny czas, uległo zwłocz-

Wprawdzie sama zegarzynka, stanowiąca

chlubę polskiej wytwórczości w tej dziedzi-

nie, jest już gotowa, jednak dostosowanie jej

do krakowskiej centrali Ericsona, będącej

jak wiadomo wyrobem zagranicznym, wyma-

gało pewnych części dodatkowych pocho-

dzienia zagranicznego. Wskutek opóźnienia

w dostawie tych części musiano odroczyć

uruchomienie zegarzynki, przypuszczalnie do

maja b. r.

„Święta” robotników w żydowskiej fabry-

ce. W małej żydowskiej odlewni zelaza

Immergluecka, przy ul. Pasterskiej, wybuchł

strajk okupacyjny. Robotnicy w liczbie 13,

okupują fabrykę od tygodnia, domagając się

podwyżki niskich głodowych prawie zarob-

ków. Robotnicy nie przerwali strajku oku-

pacyjnego w czasie świąt i pozostali w za-

budowaniach odlewni.

Budżetowe posiedzenie rady m. Krakowa.

Posiedzenie budżetowe rady miejskiej m.

Krakowa rozpocznie się w poniedziałek 20

b.m. o godz. 6-tej wieczorem. Przed budżet-

tem rada miejska zalażwi kilka drobniej-

szych spraw, poczem przystąpi do dyskusji

nad projektem komisji budżetowej.

Oliara „Rękawki”. Popołudniu spadł z

Krzemień 12-letni Stanisław Mrugacz.

Chłopiec poślizgnął się w czasie zabawy i

runął w dół. Przybyli na miejsce lekarz Po-

gotowia Ratunkowego stwierdził wstrząs

mózgu oraz ogólnie potłuczenie. Oliarę wy-

padku przewieziono do szpitala.

## Z CAŁEGO KRAJU

### CZĘSTOCHOWA

Zjazd przedstaw. Zakł. Teologicznych.

Pod protektorem JE. ks. Biskupa Teo-

dora Kubiny rozpoczął swe obrady w dn.

15 b. m. w Częstochowie Zjazd przedsta-

wicieli Zakładów Teologicznych w Pol-

sce. Zjazd rozpoczął się uroczystą Mszą

św. na Jasnej Górze, odprawioną przez

JE. ks. biskupa Kubinę.

Po inauguracji obrad rozpoczęły się

prace sekcji: filozofji, Pisma św., historii,

Kościola, homiletyki i patrologii, pedagogiki

i katechetyki, teologii dogmatycznej, teologii

moralnej, prawa kanonicznego, teologii

ascetycznej, liturgiki, teologii

pasterskiej.

Obrady zjazdu, w którym bierze

udział około stu księży profesorów, pot-

trwają trzy dni, od 15 do 17 b. m. włącznie.

KŁOBUCK

Pomnik Długosza. — Społeczeństwo

miasta Kłobucka wystąpiło z inicjatywą

wystawienia pomnika słynnemu dziejopis-

owi Janowi Długoszu, który był

przez wiele lat proboszczem w Kłobucku.

Gotowy projekt pomnika Długosza,

wykonął już artysta rzeźbiarz Antoni

Janik z Warszawy.

KIELCE

6 osób pokąsał wściekły pies. — Pies

wściekły, należący do Benedykta Bujak-

owskiego, pokąsał 36-letniego Franc.

Kurdzaka, 12-letniego Stan. Szezerbiń-

skiego, 43-letnią Józefę Stolarczykówną,

12-letniego Stan. Jagiełłę oraz dwoje

dzieci p. Bujakowskiego. Psa oddano o-

prawy, zaś pokąsanych skierowano do

lekarza powiatowego.

LESKO

Zajścia antyżydowskie. Pisma żydow-

skie donoszą: „W Lesku (Małop. Wschod-

na), w poniedziałek popołudniu grupa

chuligańców wśród okrzyków antyżydow-

skich rzuciła się z palkami na przechod-

niów Żydów. W wyniku zajścia 6 osób

zostało rannych. Poprzedniej nocy w

miejscowej bóżnicy wybite zostały szyby.

a wracający z modlitwy Żydzi z rabiniem

na czele obrzuceni zostali przez wyros-

ków kamieniami i błotem”.

ŁÓDŹ

Sąd uniewinnił. — Dnia 6 marc. od-

były się demonstracje antyżydowskie na

placu Reymonta. Policja zatrzymała 8

członków Stronnictwa Narodowego, a

sąd starościński skazał ich na 7 dni bez-

względny aresztu. Skazani zaapelowali i

w środę odbyła się rozprawa przed

Sądem Okręgowym. Zapadł wyrok unie-

winniający wszystkich oskarżonych.

OLKUSZ

Pieczary w „Popielowej Górze”. —

Sprawa przypadkowego odkrycia piecz-

ary w paśmie skalnym w t. zw. „Popielo-

## Ruch narodowy w przasnyskiem

Przasnysz, w kwietniu.

Ruch narodowy w pow. przasnyskim

wylamuje się powoli, ale stale z ciasnych

opólków i z miesiąca na miesiąc nabiera

wyrazu. Kto zna przasnyskie zaścian-

ki, ten wie, jak trudno tutejszej ludności

narodowo usposobionej, stanąć w szere-

gach narodowych nie z numerkiem do

urny, ale do walki. Trzeba jednak

chcieć uczyć się polskiej rzeczywistości

i chcieć w życie myśl wcielić.

Jednak mimo to powstało już przeszło

trzydzieści kół Str. Nar. i późno zaczęta

praca idzie naprzód. Dzielnie pchnął ją

kol. Zygm. Nowicki, z częstochowskiego,

następnie kol. Józef Pisarski ze Skierni-

wic, stud. Uniw. Warsz. W lutym urzą-

dżono już kilka kursów kandydańskich i

28 lutego — instruktorski, na którym kol.

Najmłodzi Leon z Warszawy udeko-

rował kilkudziesięciu członków „mieczy-

kami”.

Wzrasta akcja odżydzeniowa. Stanął

śmiało na nogi Chrześ. Zw. Kupców w

Przasnyszu z kol. Smolińskim Edmundem

i pewien wzór biorą już Chotzele. Wzra-

sta czytelnictwo.

Wzrasta zainteresowanie samorządem,

zdanym na łaskę sanacyjną. Wzrasta dą-

żenie do opanowania społecznego życia

powiatu. Organizuje się „Sokol”, który

posiada warunki wielkiego rozwoju.

## Ukazala się książka ROMANA RYBARSKIEGO

### „SIŁA I PRAWO”

Do nabycia w księgarniach i Administracji „MYSŁI NARODOWEJ”

(Al. Jeruzolimská 17)

CENA 6 ZŁ.

CENA 6 ZŁ.

**Każda złotówka, złożona na akcję Stronnictwa Narodowego, przybliży cię do Polski Narodowej**

# Benzyna a motoryzacja kraju

Sprawa rozwoju motoryzacji Polski, tak bardzo istotna dla zagadnienia obrony kraju, wysuwa się na czoło zagadnień najbardziej palących, domagających się rozwiązania i to rozwiązania równie szybkiego jak skutecznego. Wśród licznych głosów wyrażonych w prasie jak też memoriałach, pochodzących ze sfer gospodarczo zainteresowanych w tej sprawie, zbyt mało moim zdaniem kładziono nacisku na tak ważny hamulec motoryzacji, jakim jest wysoka cena benzyny w stosunku do wskaźnika cen innych artykułów, zwłaszcza zaś rolnych.

Wielki doceniam znaczenie poprawy stanu dróg oraz obniżki cen na samochody i części, niewyrobiane w kraju, jednak śmiem twierdzić, że w pierwszym rzędzie od ceny materiałów pędnych, stanowiących „gros” kosztów eksploatacji samochodu, zależeć będzie, czy samochód przestanie być w Polsce przedmiotem zbytku, jakim jest dotąd. Zajmowane przez nas honorowe „pięszce” miejsce... od końca wśród 29 państw cywilizowanych świata w statystyce ilości samochodów na 1000 mieszkańców — nie upoważnia do zbyt wesołych rozmyślań.

Benzyna, jest to jeden z tych artykułów, które obniżka sztywnych cen kartelowych ominęła. Zainteresowało mnie pytanie: dlaczego? i w zestawieniu porównawczym składników ceny litra benzyny za lata 1930 i 1935 („Przemysł Naftowy” nr. 23 r. 1935) znalazłem odpowiedź: bo należałoby zacząć od obniżki podatków i taryf, których łączna suma w cenie benzyny w r. 1935 a w tym czasie o 11,5 proc., podczas gdy suma uzyskiwana przez przemysł naftowy za towar spadła o 38,8 proc., nie wykazując zatem wcale sztywności. I tak w r. 1930 przy cenie detalicznej benzyny 85 gr. podatki, opłaty i fracht wynosiły 31,7 gr.; (tj. 37,3 proc. ceny) w r. 1935 przy cenie 68 gr. — analogicznie: 35,4 gr. (tj. 52 proc. ceny).

A teraz spojrzymy na zmiany w cenie benzyny w porównaniu roku 1928 i 1935 z punktu widzenia zdolności nabywczej społeczeństwa, które w 70-ciu procentach żyje z roli, a więc w zestawieniu ze zmianą cen produktów rolnych. Te ostatnie z r. 1935 wynoszą 37 proc. cen z r. 1928 (Memoriał Związku Izby i Organizacji Rolniczych), podczas gdy benzyna analogicznie 91 proc. (rozwarcie nożyce aż 2 i pół krotnie na niekorzyść rolnictwa).

Czyż więc dziwić się można, że traktory spalinowe, które w latach 1927 — 1929 pojawiły się w każdym większym gospodarstwie rolnym stoją dziś unieruchomione bez wyjątku? Ze transport np. towarów żelaznych z Końskich do Wilna i Gdyni (500 — 600 km.) odbywa się furmankami? (charakterystyczne dla naszej polityki kolarzowej). Ze nieliczni już dziś posiadają samochody osobowe ze sfer rolniczych traktują ten rodzaj lokomocji jako zgoła „ekstraordinaryjny”.

W tych warunkach trudno używać samochodów, choćbyśmy mieli drogi rów-

nie dobre jak w Francji i ceny wozów również niskie. Obniżka ceny benzyny musi być znaczna, aby była skuteczna dla zwiększenia jej konsumpcji, musi wynieść co najmniej 25 proc., a że przemysł naftowy poniósł w tym kierunku już dość znaczne ofiary, powinna w lwiej części być pokryta przez obniżkę podatków, opłat drogowych i frachtu. Obniżka ta Skarbowi Państwa, Funduszowi Drogowemu i P. K. P. z pewnością się zwróci w globalne sumie wpływów przez zwiększenie konsumpcji. Zasada ta przecież już została urzeczywistniona w obniżce cen cukru i nafty. Co do cukru, nie posiadam jeszcze danych, co zaś do nafty, to już w roku 1935 po obniżce ceny, konsumpcja jej w porównaniu z

rokiem 1934 podniosła się o 11,5 proc., dzięki czemu w stosunku do r. 1931 zmniejszenie wynosiło tylko 10 proc. (benzyna — 26 proc.), gdy w roku 1934 (przed obniżką) w stosunku do roku 1931 — 18 proc. (benzyna — 22 proc.)

Może znalazłby się też sposób zmniejszenia deficytowego eksportu benzyny, będącego wielkim ciężarem dla przemysłu naftowego (cena sprzedaży 15 gr. za kilogram loco granica przy cenie krajowej 94 gr. za kg.), przy pokryciu powstałej stąd luki w bilansie płatniczym zwiększeniem eksportu innego artykułu, którego premijowanie dałoby jakieś wtórne dodatnie wyniki w postaci ożywienia życia gospodarczego kraju.

St. Fr.

## Zjazd b. członków Tow. młod. kupieckiej w Berlinie

W wrześniu r. 1935 odbył się w Gdyni pierwszy zjazd koleżeńskich b. członków Towarzystwa młodzieży kupieckiej w Berlinie. Miał on na celu nietylko wskrzeszenie pamięci wspólnych przeżyć i wysiłków podejmowanych na emigracji dla podtrzymania ducha narodo- wego w latach niewoli, ale również zachęcenie byłych członków do gromadzenia materiałów dokumentujących pracę niepodległościową Towarzystwa, celem przekazania ich młodemu pokoleniu.

Towarzystwo młodzieży kupieckiej odgrywało w zespole polskich organizacji społecznych na terenie Berlina doniosłą rolę. Otaczało ono polską młodzież ku piecką pracującą i kształcąca się na obczyźnie naitroskliwszą opieką, budując w niej miłość do Ojczyzny i uodparniając ją przeciwko naporowi germanizacyjnemu. Towarzystwo utrzymywało ścisły kontakt z młodzieżą niepodległościową w Poznaniu, Krakowie i Warszawie, wymieniając z nią ożywioną korespondencję i referentów. Przy Towarzystwie istniał tajny wydział przygotowania wojskowego oraz Komisja oświatowa, która pracowała wśród polskich towarzystw robotniczych. Komisja przygotowywała kształciła referentów, którzy odwiedzali towarzystwa robotnicze z wykładami o treści narodowej. Wydział szkolny tej komisji umożliwił nauczanie działy robotniczej w czystym języku.

Cała ta piękna, ofiarna i pełna trudu praca społeczna i narodowa poszła by w zapomnienie, gdyby ją nie można utrwalić w szczegółach, na podstawie relacji żyjących jeszcze b. członków Towarzystwa.

To też słusznie prezydium zeszłorocznego zjazdu w Gdyni przeobrażono na stały komitet Koła b. członków T. M. K. w Berlinie, polecając mu zwłanie II. Zjazdu w roku bieżącym w Poznaniu, w celu pogłębienia i kontynuowania zapoczątkowanej łączności.

Druh zjazd odbył się w dniach 25 i 26 kwietnia w Poznaniu.

Termin ten ustalono ze względu na odbywające się równocześnie Targi Mię-

dzynarodowe w Poznaniu, które zwiędzą niewątpliwie wszyscy byli członkowie T. M. K., a więc i ci, którzy nie mogli uczestniczyć w zjeździe gdynskim

Komitet prosi wszystkich b. członków o wzięcie udziału w tym II. koleżeńskim Zjeździe i nadesłanie adresów do Komisji Weryfikacyjnej na imię Kazimierza Donata b. prezesa T. M. K. w Berlinie, Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 36, w następstwie czego Komisja roześle szczegółowy program zjazdu.



## Rokowania węglowe polsko-szwedzkie

Między polską konwencją węglową a szwedzkimi importerami toczą się obecnie rozmowy na temat przedłużenia obowiązu- jącego układu węglowego. Układ ten miałby zastąpić dotychczasowy, u- pływający z końcem lipca i przewidujący odbiór polskiego węgla w ilość 47 proc. całego importu tego artykułu przez Szwecję.

Wobec zarysowującej się stałej poprawy na międzynarodowym rynku węglowym należy się spodziewać, że zawarcie nowego układu nie napotka na żadne trudności.

# Sytuacja walutowa

Na giełdach walutowych — w przeciwieństwie do dnia wczorajszego — wystąpiła mocniejsza tendencja dla walut anglosaskich. Jeżeli chodzi o funta, przypuszczają należy, że angielski fundusz walutowy w dalszym ciągu interweniuje przeciw jego zwyczajnie drogiemu frankowi (i późniejszej wymiany ich na złoto w Banku Francji), tylko że interwencja ta następuje przy niższym kursie relacji funt — frank, niż to się

działo w poprzednich tygodniach. Jeśli chodzi o dolar, nie osiągnął on mimo zwyczajnie górnego punktu złota.

Dewizę na Londynie notowano: w Warszawie: 26,27, w Zurichu 15,16 i pół w Paryżu 74,97. Późniejsze notowania londyńskie również świadczą o zwyczajnie funta.

Wahania kursów dolara były stosunkowo nieznaczne i, jak wyżej powiedziano, nie doprowadziły do osiągnięcia górnego punktu złota.

Pozostałe waluty nie wykazały poważniejszych zmian.

## Nowa linja okrętowa z Gdyni

Firma Bergenske Baltic Transport zgłosiła do Urzędu Morskiego nową linię okrętową, utrzymującą regularną komunikację między portami: Gdynia — Gdańsk — Sztokholm — Vestervik — Oskarhamm. Na linii tej kursować będzie statek „Ingeborg” w odstępach dwutygodniowych. Po raz pierwszy statek za- winie do Gdyni w dn. 18 bm.

## Ruch cen na giełdach zbożowych

Od kilku dni daje się ponownie zaobserwować na ważniejszych giełdach krajowych zwyżkowa tendencja dla zbóż. W dn. 16 bm. na giełdzie zbożowej i towarowej w Poznaniu notowano żyto po zł. 15 za 100 kg. wobec 14,75 w dn. 15 bm., pszenicę 20 1/4 — 20 i pół wobec 19,90 — 20,15. Należy podkreślić, że również giełdy zagraniczne rejestrują mocną tendencję dla zbóż.

## Wiadomości zagraniczne

W Lille odbyło się otwarcie Targów Międzynarodowych, w których bierze udział 18 firm polskich, które są zgrupowane w dużym stoisku, znajdującym się w największej hali przemysłu włókienniczego. Duże zainteresowanie wywołały eksponaty zakopiańskie, przemysłu ludowego oraz próbki lnu wileńskiego, dla którego okraj tutejszy przedstawia poważniejszy rynek zbytu.

Brazylijskie kopalnie węgla w San Jeronimo, nie znajdując zbytu, zmuszone były ograniczyć produkcję i przeprowadzić zmniejszenie liczby robotników. Właściciele kopalni oraz górnicy zwrócili się do rządu z prośbą o pomoc oraz nakazanie przedsiębiorstwom i żegludze używanie węgla krajowego.

Według ostatnio ogłoszonych danych statystycznych, czechosłowacki monopol zbożowy posiada w zapasie przeszło 83 tysiące wagonów pszenicy. W pierwszej połowie marca zapasy te wzrosły o 4,5 tysiące wagonów.

Handel zagraniczny Holandji w marcu r. b. przedstawiał się następująco (w milj. florenów. — w nawiasie dane za marzec r. ub.): import 79 (80), eksport 55 (54), ujemne saldo 24 (26). Import złota i srebra wyniósł w marcu r. b. 56,9 milj. flor., eksport zaś 2,6 milj. flor.

## Giełdy pieniężne

Warszawa, dnia 16 kwietnia 1936 r.

### DEWIZY

Belgia 89,88 (sprzedaż 90,06, kupno 89,70); Holandia 360,65 (sprzedaż 361,37, kupno 359,93); Kopenhaga 117,25 (sprzedaż 117,54, kupno 116,96); Londyn 26,27 (sprzedaż 26,34, kupno 26,20); Nowy Jork 5,31 i pół (sprzedaż 5,32 i trzy czwarte, kupno 5,30 i jedna czwarta); Nowy Jork (kabel) 5,31 i pięć osmych (sprzedaż 5,32 i siedem osmych, kupno 5,30 i trzy osme); Oslo 131,95 (sprzedaż 132,28, kupno 131,62); Paryż 35,01 (sprzedaż 35,08, kupno 34,94); Praga 21,96 (sprzedaż 22,00, kupno 21,92); Szwajcaria 173,18 (sprzedaż 173,52, kupno 172,84); Sztokholm 135,45 (sprzedaż 135,78, kupno 135,12); Berlin 213,45 (sprzedaż 213,98, kupno 212,92).

Oboty dewizami większe, tendencja dla dewiz niejednolita. Banknoty dolarowe w obrocie prywatnych 5,31; rubel złoty 4,85 i pół; dolar złoty 9,10 i pół — 9,10; gram czystego złota 5,9244. W obrocie prywatnych marki niem. (banknoty) 142,00 — 141,50. W obrocie prywatnych funty ang. (banknoty) 26,29 — 26,30.

### PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 61,50 — 62,00 (odcinki po 500 dol.) 62,50 (odcinki po 100 dol.) 69,50 (w proc.); 4 proc. państwowa pożyczka premjowa dolarowa 51,00 — 50,50; 5 proc. konwersyjna 57,00; 6 proc. pożyczka dolarowa 54,50 (odcinki drobne 54,25 w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 8 proc. obligacje Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 7 pr. L. Z. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 7 proc. obligacje Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 5 i pół proc. obligacje budowlane Banku gospodarstwa krajowego 81,00; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 91,13 (w proc.); L. Z. seria V — 43,00 — 42,75; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kredytowego seria L — 37,50, seria K — 40,50 — 40,75; 5 proc. L. Z. Warszawa 54,00 — 55,00; 5 proc. L. Z. Warszawa (1933 r.) 51,25 — 51,75.

### AKCJE

Bank Polski 95,00; Węgiel 11,00; Lillip 9,10; Starachowice 28,50 — 27,50. Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja niejednolita, dla akcyj nieco słabsza. Pożyczki dolarowe w obrocie prywatnych: 7 proc. pożyczka śląska 69,00; 3 proc. pożyczka premjowa budowlana 25,50; 4 proc. pożyczka premjowa inwestycyjna 50,50.

## Giełda zbożowa

Warszawa, dnia 16 kwietnia 1936 r.

Pszenica jednolita 753 gl. 21,50 — 22,00; Pszenica zb. — 742 gl. 21,00 — 21,50; Żyto I standard 700 gl. 14,00 — 14,25; Żyto I-A standard 710 gl. — — —; Żyto II standard 687 gl. 13,75 — 13,50; Owies I standard 497 gl. 15,00 — 15,25; Owies I-A standard 516 gl. 15,25 — 15,50; Owies II standard 460 gl. 14,50 — 14,75; Jęczmień browarny 689 gl. 15,50 — 15,75; Jęczmień 678/673 gl. 15,25 — 15,50; Jęczmień 649 gl. 15,00 — 15,25; Jęczmień 620, 5 gl. 14,75 — 15,00; Groch polny 18,00 — 19,00; Groch Victoria 30,00 — 32,00; Wyka 25,50 — 24,50; Pyszka 24,00 — 25,00; Saradela podw. czyszczona 24,50 — 25,50; Łubin nieb. 9,00 — 9,25; Łubin złoty 11,25 — 12,75; Rzepak zimowy 42,00 — 43,00; Rzepak zimowy 41,00 — 42,00; Rzepak letni 41,50 — 42,50; Siemię lniane basis 90 proc. 36,00 — 37,00; Konieczna czerw. sur. bez gr. kanianki 115,00 — 130,00; Konieczna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 165,00 — 175,00; Konieczna biała surowa 60,00 — 70,00; Konieczna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 80,00 — 100,00; Mak niebieski bez obrot. 60,00 — 62,00; Ziemiak jąd. 4,00 — 4,50; Mąka pszenna gat. I-wcy. 0 — 20 proc. 35,00 — 37,00; Mąka psz. I-A 0 — 45 proc. 33,00 — 35,00; Mąka psz. I-B 0 — 55 proc. 32,00 — 33,00; Mąka pszen I-C 0 — 60 proc. 31,00 — 32,00; Mąka pszen I-D 0 — 65 proc. 30,00 — 31,00; Mąka pszen II-A 20 — 55 proc. 29,00 — 30,00; Mąka pszen II-B 20 — 65 proc. 27,00 — 29,00; Mąka pszen II-C 45 — 55 proc. — — —; Mąka pszen II-D 45 — 65 proc. 24,00 — 25,00; Mąka pszen II-E 55 — 60 proc. — — —; Mąka pszen II-F 55 — 65 proc. 23,00 — 24,00; Mąka pszen II-G 60 — 65 proc. 22,00 — 23,00; Mąka pszen III-A 65 — 70 proc. — — —; Mąka pszen III-B 70 — 75 proc. — — —; Mąka pszenna pastwana 16,00 — 17,00; Mąka pszen razowa 0 — 95 proc. — — —; Mąka żytnia „wciągawka” 0 — 30 proc. 21,50 — 22,50; Mąka żytnia gat. I 0 — 50 proc. 21,50 — 22,50; Mąka żytnia gat. I 0 — 65 proc. 20,50 — 21,00; Mąka żytnia gat. II 50 — 65 proc. 16,50 — 17,50; Mąka żytnia razowa 0 — 95 proc. 16,50 — 17,50; Mąka żytnia ostatnia ponad 65 proc. 13,00 — 13,50; Otreby pszenne grube 12,50 — 13,00; Otreby pszenne śred. 11,50 — 12,00; Otreby psz. malkie 11,50 — 12,00; Otreby żytnie 11,50 — 12,00; Kuchy lniane 17,50 — 18,00; Kuchy rzepakowe 15,00 15,50; Śruta sojowa 45 proc. bez obrot. 22,50 — 23,00.

Ogólny obrót 1467 tonn, w tem żyta 270 tonn. Usposobienie słabe.

1)  
E. PEPEŁOWSKA

## OPIEKA NAD JEŃCAMI I INTERNOWANYMI

ZE WSPOMNIENI WOJENNYCH

Dawno już odeszła w przeszłość epoka wielkiej wojny, poświęcono jej mnóstwo dzieł, przyczynków i pamiętników. Niemniej jednak dochodzą jeszcze jej echa, dotyczące jakichś poszczególnych, mniej znanych fragmentów. Należy do nich i sprawa opieki nad jeńcami i internowanymi w obozach i dlatego chciałabym wskazać jej w pamięci.

Na jesieni 1914 r. zaczęły przychodzić do Warszawy wieści o położeniu jeńców Polaków z armii austriackiej i niemieckiej na Syberji. Nieprzychylnie od surowego klimatu, niedostatecznie zaopatrzeni w ciepłe ubrania, dotkliwie odczuwali oni mrozy.

Jeden z przedstawicieli kolonii polskiej na Syberji, p. inż. Juljan Kossowski, napisał do mojej matki, Janiny Furs - Zyrkiewiczowej z wezwaniem o pomoc.

Na skutek tego listu moja matka wraz z p. Teresą Ciszewską, Michaliną Kloczewską i innymi paniami, które potem powołały do życia Warszawski Oddział Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny, zajęła się zorganizowaniem zbiorczych rzeczy i pieniędzy dla jeńców na Syberji.

Niemal jednocześnie p. Ludwik Górski zamieścił na łamach „Kurjera Warszawskiego” artykuł, zwracający

uwagę na transporty jeńców Polaków, przechodzące przez Warszawę i na konieczność niesienia im pomocy. Wezwanie to nie pozostało bez echa i rozpowszechniła się myśl o konieczności zaopatrywania w ciepłe rzeczy jeńców Polaków w czasie przesyłania ich przez punkty etapowe w Polsce.

Pierwszą taką próbę zrobiliśmy w listopadzie w Warszawie, kiedy nas poinformowano, że na punkcie etapowym na Pradze zatrzymano znaczną partię jeńców Polaków. Późnym wieczorem we troje, p. Zofia Żylińska, pan Wojtkiewicz i ja dostaliśmy się na punkt etapowy dzięki ułatwieniom ze strony znajomego oficera Polaka. W czasie rozdawnictwa dowiedział się o tem jednak komendant etapu i groził nam za niedozwoloną pomoc i kontakt z jeńcami wysłaniem z Warszawy. Udało się go jednak uspokoić zapewnieniem, że postaramy się o nadanie pomocy jeńcom form legalnych.

Projekt ten nie odrzucał zrealizowany. Pierwsze podanie o utworzenie instytucji, opiekującej się jeńcami, złożone przez p. Kazimierza Olszowskiego warszawskiemu generał-gubernatorowi Essenowi, zostało odrzucone. Wobec tego skorzystano z powstania rosyjskiej instytucji, noszącej nazwę: Towarzystwa opieki nad jeńcami Słowianami i 2 grudnia 1914 r. powołano do życia oddział w Warszawie.

Oddział nosił nazwę: Polski Komitet opieki nad jeńcami Polakami, Czechami i innymi Słowianami, zaś od czasu wejścia Niemców do Warszawy, tylko: Polski Komitet Opieki nad jeńcami. Nietylko w nazwie, ale i w działalności Komitet miał zupełną samo-

dzielność, rządził się własnym regulaminem, ograniczył się tylko do przesłania do Petersburga sprawozdania finansowego, na skutek czego otrzymał od komitetu wielkiej księżniczki Tatjany 100 tys. rubli, zaś z funduszu miliona rubli, ofiarowanego przez cesarza na rzecz instytucji dobroczynnych w Warszawie — 8 tys. rubli.

Komitet był czynny do końca grudnia 1918 r., przystosowując zakres swojej pracy i terytorjum do zmieniających się wcięż stosunków politycznych. We wspomnieniach tych będą omawiać jedynie działalność, prowadzoną przez powyższą instytucję, niezależnie od której, aczkolwiek pozostając w kontakcie, opiekę nad jeńcami prowadził bardzo wydajnie mec. Osuchowski w Szwajcarii, oraz w szeregu innych zakreślenie Komitetu opieki nad jeńcami wojennymi Polakami w Krakowie.

Polski Komitet opieki nad jeńcami miał na celu ulżenie ciężkiemu losowi Polaków, którzy dostali się do niewoli, przez zaopatrywanie ich w bieliznę, ciepłą odzież, buty, prowadzenie spisu imiennego dla ułatwienia komunikowania z rodzinami, oraz opieki nad t. zw. jeńcami cywilnymi, t. j. Polakami z innych zaborów, których na skutek tego, że byli poddawanymi mocarstw walującym z Rosją, wysłano w głąb państwa. Udzielano również pomocy prawnej i interwenjowano u władz w różnych sprawach, dotyczących internowanych.

Oprócz pomocy filantropijnej miał też Komitet i zadanie narodowe, a mianowicie podkreślenie jednolici polskiej bez względu na zabory, tak, żeby Polak z armji austriackiej

i niemieckiej, przechodząc jako jeńiec przez Warszawę, był otoczony opieką rodaków i czuł, że jest w Polsce, wśród swoich.

Odezwą Komitetu do społeczeństwa, nawołującą do ofiar dla jeńców, kończyła się następującymi słowami: „Nie będzie to z naszej strony czynem miłosierdnym, lecz obowiązkiem, który spełnić musimy, by nie splamić obywatelstwa tej nowej karty dziejowej, na której krwawymi zgłoskami wypisać powinniśmy, jako godło: Miłość dla całego Narodu”.

W tym pierwszym roku wojny praca Komitetu ogniskowała się w kilku punktach. Biuro Komitetu, któremu gościnnie użył lokal Automobklub, zajmowało się pomocą prawną, z której przedewszystkiem korzystali t. zw. „obcy poddani” Polacy, załatwianiem korespondencji jeńców i przesyłaniem im zasiłków pieniężnych, składaniem memorjałów i podań do władz, prowadzeniem działu poszukiwań jeńców, jak również informowaniem rodzin za pośrednictwem Czerwonego Krzyża w Kopenhadze o jeńcach, przechodzących przez punkty etapowe w Kongresówce, lub już znajdujących się na Syberji i w głębi Rosji, a zwracających się o pośrednictwo do Komitetu. Komitet cieszył się zaufaniem społeczeństwa, w przeciągu kilku miesięcy zapisało się 520 członków, ofiary pieniężne wynosiły około 50 tysięcy rubli, składano również ofiary w bieliznie, butach i ubraniach. To też przez biuro przesuwały się tłumne rzęsy interesantów, w załatwianiu których obróczy członków zarządu, brało udział kilkanaście pań.

(D. c. n.)

## Piękny przykład „radosnej twórczości”

NOWOGRODEK. Zajmująca umysł Nowogrodka, słynna łaźnia, którą dość nowoczesnie zbudowano w r. 1927, nie mając do niej wody, nareszcie została otwarta dla ogólnego użytku. Narazie tytułem próby tylko, przyczem nastąpiło to dopiero w ostatnich dniach przed świętami (choć równie słynna studnia była gotowa już znacznie wcześniej), mianowicie dlatego, że nieczynne od zbudowania łaźni rury były wewnątrz zerdzewiałe i trzeba było paru dni dla ich oczyszczenia. Nadto kotły łaźni, mimo jej nowoczesności, okazały się zamale. W pierwszym momencie, w czasie kąpieli, przy dużej frekwencji trzeba było przetrwać na jakiś czas działanie łaźni i dogotowywać potrzebną ilość wody. Teraz

łaźnię znów zamknięto, aby dokonać odpowiednich przeróbek i nareszcie udostępnić ten zakład szerokim rezerwowi Nowogrodka, pozbawionego dotychczas prawie całkowicie zakładu kąpielowego, trudno bowiem za taki uważać starożytną mykwę gminy żydowskiej, którą bezskutecznie usiłowali podobno sprzedać miastu jej właściciele.

W ciągu najbliższych 2-ech tygodni, która w kronice Nowogrodka, łaźnia nareszcie zostanie otwarta na dobre. W ten sposób może nazawsze zostanie zamknięty nieprzyjemny rozdział historii Nowogrodka, zawierający niejedną taką sprawę nieopatrznie wydawania grosza publicznego z różnych „ubocznych” względów.

## „Kasperek i Balcerk”

przygody 2-ech bliźniaków, w 7-miu obrazach z muzyką i tańcami, napisała Wanda Stanisławska.

Pani Wanda Stanisławska, dwukrotna laureatka dwóch ostatnich polskich konkursów scenicznych, jednocześnie utalentowana autorka sztuk dla dzieci, z nowym wystąpiła darem dla naszej dziatwy na tę Wielkanoc.

Dyrektor Rychłowski nie zwlekał z wystawieniem. Już w pierwsze Święto, prawie w samo południe, pełno i gwarno było w „Lutni” — ani miejsca wolnego. Sami nasi najmłodsi...

Z przejęciem słuchają gawędy o kapitanie Tereferie i aż tupią z ucieszy pod czas marszu w koszulach noonych, dyrygowanego przez Dziadunia starego wojaka (doskonali p. Rychłowski).

Szereg wesołych scen i scenek coraz nowe wywołują burze oklasków i śmiechu... Działwa bawi się szczerze, a wraz z nią, bawimy się my, ciesząc się radości dziecięcej i przejęciem, z jakim śledzą setki błyszczących oczu przygody dwóch figlarzy, opanowanych żądzą wojowania, dzięki „systemowi wychowawczemu” dziadunia i pieszczołom najłodszej z Babuń (p. Rychłowski). Wszystko szczęśliwie się kończy, niegodziwy pijaczyna Kleofas, taki niesłychanie często śmieszny (wyborny p. Ciesielski), ponosi zasłużoną karę; chłopcy, zawstyżeni i żalujący, wracają na łono rodziny. Widownia zadowolona...

A wszyscy mają jeszcze oczy pełne zachwytu, wywołanego ślicznymi tańcami, znakomicie wywyczonego zespołu p. N. Muraszowej. Piękne to były numery! Poza salą teatralną na ulicy, dźwięczy śmiech naszych rozbawionych szczerze Milusińskich...

Prowadźcie ich na „Kasperka i Balcerka”.

Dla braku miejsca nie wymieniam poszczególnych aktorów — wszyscy byli b. dobrzy Kasperek i Balcerk — przemili.

Zaparcie. Fachowe świadectwa powag lekarskich podnoszą dodatnie działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa” u ludzi, którzy mają za mało ruchu.

## Kronika wileńska

### JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Naogół pochmurno z przelotnymi deszczami, przeważnie pochodzenia burzowego. Chłodniej.

Umiarkowane wiatry, chwilami porywiste, z południa i południo-zachodu.

### Z MIASTA.

— **Zawieszenie związku pocztowców.** Starosta grodzki zawiesił działalność związku pracowników poczt, telegrafów i telefonów na okręg wileński za działalność wykraczającą poza ramy statutowe.

W związku z tem zapowiedziany na 19 bm. zjazd delegatów tego związku z okręgu wileńskiego nie odbędzie się.

— **Naprawa jezdni.** W związku z uroczystościami, jakie odbędą się w Wilnie 12 maja, zarząd miasta przystąpił do naprawy bruków ulicznych na trasie, którą przejdzie pochód z kościoła św. Teresy.

W dniu 17 bm. rozpoczęto przebrukowywanie nawierzchni na ul. Mickiewicza.

— **Odnawianie mostu Zielonego.** Przerwane później jesienią prace przy odnawianiu mostu Zielonego obecnie zostały znowu podjęte. Z dniem 16 bm. robotnicy przystąpili do oczyszczania niepomalowanych wiązań.



**Knorr**

jarzyny, grzyby, korzenie aromatyczne, ekstrakt mięsny itp. bez żadnych domieszek chemicznych.

20 różnych smaków ułatwia wybór! 1 kostka - 2 talerze tylko 20 groszy

**SPRAWY AKADEMICKIE.**

— **Otwarcie Mensy.** Dnia 20 bm. w poniedziałek Mensą Akademicką (Balkszta 15) wznawia wydawanie obiadów.

**SPRAWY KOLEJOWE.**

— **Zarząd Wileńskiego Okręgu Kolejowego LOPP** podaje do wiadomości, że 19 kwietnia rb. o godz. 14 na lotnisku w Porubanku odbędzie się uroczystość poświęcenia i przekazania Wileńskiemu Aeroklubowi nabytego przez Okręg Kolejowy LOPP szybowca wyczynowego typu „komar”. Bezpośrednio po uroczystości nastąpi start szybowca za samolotem, lot jego nad Wilnem i pokaz samolotu RWZ-13. Poza tem odbędzie się propagandowe loty pasażerskie.

Odjazd pociągu z dworca wileńskiego o godz. 13.30.

**Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.**

— **Akademie na cześć Kilińskiego.** W związku z odsłonięciem pomnika pułk. J. Kilińskiego, które odbędzie się dn. 19.IV rb. w Warszawie wszystkie cechy na terenie Wileńszczyzny urządzają w niedzielę uroczyste akademie dla swych członków. (s)

— **T-wo św. Wincentego.** W niedzielę 19 kwietnia 1936 r. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w sali Misyj Wewnętrznych przy ulicy Św. Anny 13 doroczne zebranie sprawozdawcze T-wa Św. Wincentego a Paulo w Wilnie. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Goście mile widziani.

**SPRAWY RZEMIEŚNICZE.**

— **Wszepolski kongres rzemieślniczy.** Jak już uprzednio podaliśmy dn. 19 i 20 bm. odbędzie się w Warszawie Wszepolski Kongres Rzemieślniczy. Z Wilna wyjeżdżają na kongres delegaci prawie wszystkich cechów z połatem udaje się również cały szereg delegatów rzemieślniczych z prowincji. Delegacje jadą ze sztandarami. Dla udających się na kongres uruchomiono specjalny pociąg zbiorowy. Odjazd z Wilna dnia 18.IV o g. 19.45; odjazd z Warszawy 20.IV o godz. 20. Koszty karty uczestnictwa 12 zł. 25 gr. Zapisy przyjmuje Orbis. (s)

**ODCZYTY.**

— **Komunikat Instyt. Akcji Kat.** W niedzielę dnia 19 kwietnia r. b. przybywa do Wilna p. mecenas Ludwik Domański — prezes Stowarzyszenia Adwokatów Rzeczypospolitej Polskiej i Prezes Katolickiego Związku Mężów w Polsce, który wygłosi odczyt w sali przy ulicy Św. Anny 13 o godz. 12 min. 30 popołudniu na temat: „Trażizm kultury bez Boga”.

Ze względu na ciekawą treść odczytu Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej zaprasza wszystkich członków i sympatyków Akcji Katolickiej o jaknajliczniejsze przybycie. Wstęp wolny.

### RÓŻNE.

— **Podsekcja Kwaterunkowa uroczystości pogrzebowych 12 maja** prosi o zgłaszanie wolnych pokoi i mieszkań pod następującym adresem: Związek Propagandy Turystycznej ul. Mickiewicza 32, tel. 21-20.

— **Zarząd „Domu noclegowego dla Kobiet”** (ul. Żydowska 10) składa serdeczne podziękowanie W-mu Ks. Glakowskiemu za przeprowadzone rekolacje, W-mu Ks. Sołtanowi za poświęcenie darów bożych oraz wszystkim ofiarodawcom za produkty i gotówkę: Dr. Bonasewiczowi, Przystosobieniu Kobiet Włoskich, Firmie „Lubow”, P.p. Dyrektorce Zapaśnikowej, Szarekowej, Jakowickiej, Skonobohatowej, złożone na ręce Zagiellówny, N. N., N. N., D. P. za 2 zł., Chrzczonowiczowi — 1 zł., T. Zukowskiemu — 2 zł., M. Bujko-Bajce — 5 zł., M. Szydłowskiej — 4 zł. 10 gr., na ręce Pereszczakowej — 4 zł., na ręce Zagiellówny — 5 zł. i N. N. — 5 zł.

**SĄDY STAROSZKIE.**

— **Starosta ukarał 3-dniowym bezwzględny aresztem** Antoniego Osipowicza, piekarsza z ul. Obozowej 8, za nieobyczajny wybryk wobec kobiet na górze Bouffalowej.

Za uprawianie handlu w niedzielę ukarały władze administracyjne grzywną zł. 75 z zamianą na 14 dni aresztu właścicieli sklepu przy ul. Niemieckiej 22 Hesia Remigolskiego i Owsieja Gordona.

### WYPADKI.

— **Samobójstwo kobiety** na cmentarzu św. Piotra i Pawła. W dniu wczorajszym na jednym z nagrobków cmentarza św. Piotra i Pawła znaleziono zatrutą kobietę, nieustalonego nazwiska. Denatkę skierowano do szpitala św. Jakóba. Powiadomione władze śledcze wdrożyły dochodzenie. Należy zaznaczyć, iż onegdaj znaleziono kobietę zatrutą na cmentarzu Rossa. (h)

— **2 chłopcy pod kołami dorożki.** Na Placu Katedralnym wczoraj w południe dorożka konna przejechała 2 chłopców w wieku lat 7 i 9 o nieustalonych nazwiskach. Dorożkarz zabrał chłopców do szpitala, zanim nie przybył policjant. (h)

— **Zgon postrzelonego.** W drugi dzień świąt Wielkanocnych w czasie sprzeczek właścicieli domu Longisowej (Szkaplerna 57) z Jerzym Altyńskim (Szkaplerna 5) wynikła bójka podczas której Longisowa wystrzelał z rewolweru zrania dotkliwie swego przeciwnika.

Altyńskowa umieszczona w szpitalu św. Jakóba, gdzie wczoraj zmarła. (h)

— **Pożar.** W dn. 16 bm. o godz. 20.30 Michel Orzech, lat 10 (Rysia 10), pozostawiony bez opieki, w chwili, gdy zapalił lampę naftową, został ogarnięty ogniem. Na krzyk chłopca przybiegli sąsiedzi i ugasił ogień. Pogotowie ratunkowe przywoziło chłopca w stanie niebudzącym obaw o życie do szpitala św. Jakóba.

### Teatr i muzyka.

— **Teatr Miejski Puhanka.** Dziś o g. 8 wiecz. jedno z ostatnich przedstawień „Matury”, sztuki w 3 aktach W. Fodora. Są to ostatnie przedstawienia tej sztuki, wobec zbliżających się premier: „Makbeta” W. Szekspira i „Trafiki pani generałowej” Bus Feketego.

— **Popołudniówka niedzielna.** Jutro o godz. 4-jej sztuka w 3 aktach W. Fodora „Matura”. Ceny zniżone.

— **Występ Teatru Wiedeńskiego Maksa Reinharda w Teatrze na Puhance.** Dnia 24 b. m. w Teatrze na Puhance odbędzie się jedyny występ teatru wiedeńskiego Maksa Reinharda, który odegra komedię w 3 aktach Hansa Jaraya pt. „Ping-Pong”, z Lili Darvas i Hansem Jarajem na czele. Ceny miejsc specjalne.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia”** Dzisiejsza premiera w „Lutni”. Dziś teatr występuje z premierą oryginalnej węgierskiej op. Reney’a „Zuzi”, której ukazanie się na scenie budzi wszędzie powszechny zachwyt. Oprócz pięknej muzyki „Zuzi” posiada niezmiernie interesujące libretto. W teatrze „Lutnia” obsadę rolę stanowią najlepsze sily ze Sławą Bestani, M. Wawrzkowiczem, W. Szożawskim, oraz reżyserem operetki M. Tatrzaskim na czele. Malownicza, zupełnie nowa wystawa W. Makojnika.

— **Popołudniówka niedzielna.** W niedzielę o godz. 4 pp. „Ty to ja”.

— **„Kasperek i Balcerk”.** W niedzielę o godz. 12.30 pp. ukaże się ciekawe, barwne i dowcipne widowisko W. Stanisławskiej „Kasperek i Balcerk”, ujęte w 7 obrazów w pięknej oprawie dekoracyjnej, ilustrowane fantastycznymi tańcami zespołowymi i solowymi. Widowisko to budzi powszechnie zainteresowanie.

— **Występ Chóru Dana.** We wtorek 21 b. m. o godz. 8.15 w. odbędzie się jedyny koncert Chóru Dana, który udaje się na szereg koncertów do Łotwy i Estonii W programie najnowsze przeboje stolicy.

— **Teatr „Rewja” ul. Ostrobramska 5.** Dziś rewja p. t. Filozofa pijacka”. Początek przedstawień o godz. 6 m. 45 i 9 m. 15.

nowa karbowka

# TUNGSRAM

## ŻARÓWKI

### Radjoodbiorniki

## ELEKTRIT

### Akumulatory

### i Radjoprzet

## w największym

### wyborze

poleca

# Firma MICHAŁ GIRDA

Wilno, Zamkowa 20, tel. 16-28.

## Izba Rzemieślnicza „działa”

W ub. tygodniu pisaliśmy o rozgryczeniu rzemiosła wileńskiego, spowidowanego nową ustawą o Cechach Rzemieślniczych.

Ustawę tę podaje Dz. Ust. Nr. 16 z dnia 3.III. 1936 r. i wchodzi ona w życie z dniem ogłoszenia.

Jednak mimo, iż sprawa jest całkowicie przesądzona, Wileńska Izba Rzemieślnicza zwołała 15 b. m. grupkę rzemieślników i usiłowała ich przekonać, że trzeba (jak to zwykle bywa „niezwłocznie”) na 15 kwietnia przesłać do Warszawy opinię rzemiosła o tej ustawie, oraz porprawki, które będą rzekomo wprowadzone.

Są naiwni, co wierzą, że Izba coś w tej sprawie może zdziałać, czy zmienić. Zdaniem naszym jest to tylko ludzenie ludzi mało orientujących się, by w odpowiednim momencie można było użyć zwrotów „my pracujemy”, „my zdobyliśmy”, „myż tak to wyście sami uchwalili” i t. p.

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że obniżkę ceny prądu elektrycznego w Wilnie Izba Rzemieślnicza

## Stan bezrobocia w Wileńszczyźnie

Ilość bezrobotnych w Wileńszczyźnie stopniowo ulega zmniejszeniu a to ze względu na rozpoczęcie się robót sezonowych i rolnych.

W/g danych statystycznych w Województwie zarejestrowano 8165 bezrobotnych w tej liczbie 3019 kobiet. Wśród zarejestrowanych bezrobotnych znajduje się 2176 pracowników umysłowych. (h)

## Zabił spółnika gorzelni samogonu

W dniu wczorajszym we wsi Krzyżówka gm. miłkuńskiej między spółnikami tajnej gorzelni samogonki Karolem Rakowskim a Aleksandrem Pieslakiem wynikła sprzeczka na tle kradzieży samogonki.

Kłótnia zamieniła się w bójkę podczas której Rakowski zabił Pieslaka.

Rakowskiego ujęto koło Wilna.

## Zemsta za doniesienie

W dn. 15 bm. został pobity Adam Kwiatkowski, m-c zaśc. Świaciszki, gm. postawskiej przez Antoniego Kwiatkowskiego i Błaszkiewicza. Przyczyną pobicia była zemsta za zameldowanie przez poszkodowanego o uprawianiu potajemnego gorzelnictwa przez napastników.

przypisuje swoim staraniom i wymienia między innymi zdobyciami swojej owocnej pracy.

Cechowy.

## Zakończenie dochodzenia w sprawie „N. Wilejskiej”

W dniu wczorajszym zakończono zostało dochodzenie w sprawie podpalenia domu sienianta Zielińskiego i znalezionych zwłok chorążego R. Koszedara w N. Wilejce.

Ze znalezionych listów adresowanych do władz przez chor. Koszedara wynika, iż dom Zielińskiego

podpalił Koszedar ze względu na zatarg jaki miał z Zielińskim, poczem w obawie kary odebrał sobie życie przez postrzelenie się. Początkowo sądzono, że Koszedara zabił Zieliński.

W związku z tem dochodzenie zostało umorzone. (h)

## Eksport z Wileńszczyzny w marcu

Zwierzęta żywe: trzody chlewnej wywieziono około 500 tonn (Niemcy), koni nboocznych — niewielkie partje. W związku z zainteresowaniem się importerów skandynawskich lekkie ożywienie w końcu marca na rynku końskim.

Odpadki pochodzenia zwierzęcego: szczeciny wywieziono 461 kg. (Anglja, Szwecja), w eksporcie szerści zastój międzysezonowy. Wywieziono tylko jeden transport (Niemcy). Skóry i wyroby skórzan: wy-

wieziono około 25.000 skór cielecych (Holandia, Czechosłowacja), pozatem niewielkie transporty skór bydłych (Czechosłowacja).

Rękawiczki: nastąpiło znaczne ożywienie w eksporcie w związku z wykończeniem dawnych zamówień (Anglja, Afryka Południowa).

Wyroby szklane: w porównaniu z lutym rb. znaczny spadek eksportu. Wywóz kierował się do Anglji i Afryki Południowej. (s)

## NOWOŚCI WIOSENNE I LETNIE

11<sup>80</sup> 9<sup>50</sup> 15<sup>50</sup>

Eleganckie męskie 1/2 buty dzurkowane

modne dam. pan tofelki kolorowe „Ghandi”

Bardzo wygod. męsk. 1/2 buty plecione

poleca polska wytw. obuwia

**W. NOWICKI** Wilno wielka 30

NA LATO: modne wycinanki, opanki, sandalki, rzymki, obuwie brezentowe tenisowe, gimnastyczne. Największy wybór rannych pantofli. CENY ZNIZONE.

## Wędrujące stenotypistki

Cztery stenotypistki zredukowane w pewnym nowojorskim przedsiębiorstwie przemyślowym, wpadły na oryginalny pomys.

Oto nabyły wspólnymi siłami, na spłaty, duży samochód i urządzili w nim biuro korespondencyjne. Umieszczone zewnątrz samochodu plakaty zawiadomywały przechodniów, że kto chce mieć list napisany maszynowo napoczekaniu, a zarazem wyekspedjowany pocztą, ten może załatwić to w samochodzie — biurze.

Oryginalne to biuro ruchome ruszyło w drogę i w pierwszym zaraz dniu swej wędrowki osiągnęło zupełne powodzenie. Właścicielki jego zarobiły znacznie więcej, niż w biurze, z którego je wydalono. Następnego więc dnia ruszyły już pełne otuchy w dalszą podróż.

Oczywiście, znalazły zaraz współzawodniczkę, skutkiem czego będzie zapewne niedługo nadmiar urzędujących stenotypistek.

# Oryginalny trick reklamowy

Właściciel jednej z masarni paryskich Castaing wpadł na oryginalny pomysł reklamowy. Wypuścił on mały balonik, do którego przyczepiona była kartka z wiadomościem, że znalazca baloniku odebrał może za okazaniem kartki kilo szynki. Od wypuszczenia baloniku upłynęło kilka dni. Do sklepu pomyslowego rzeźnika nikt się

nie zgłaszał. W tych dniach dopiero Castaing otrzymał pocztówkę z Anglii, od mieszkańca wioski Ravensden w pobliżu Bedford. Znalazca balonika zastrzegł sobie prawo odebrania kilograma szynki w sklepie Castainga przy najbliższej okazji, w lecie bowiem bieżącego roku znalazca zamierza przybyć z wycieczką do Francji.

## Rozmowa telefoniczna z królem

Właściciel stajni wyciągowej, major Noel Furlong, którego koń Reynoldstown zdobył wielką nagrodę „Grand National” w Liverpoolu, otrzymał, zgodnie z utartym w Anglii zwyczajem telegram z osobistymi życzeniami króla Edwarda VIII. Major Furlong chciał złożyć podziękowanie królowi, zatelefonował więc do sekretariatu króla w zamku St. James, zapytując jaka jest dworska forma wyrażenia królowi podziękowania za otrzymane życzenia. Z zamku odpowiedział mu uprzejmy głos, oświadczając że, telefonując tensamem całkowicie uczyni

nił zadość obowiązkowi złożenia królowi podziękowania. Jaki?—zdziwił się major. — Rozmawia pan z królem — usłyszał nieoczekiwaną odpowiedź. Król z zainteresowaniem informował się o stanie stajni i poświęcił zdumionemu obywatelowi kilka minut rozmowy telefonicznej o sporcie konnym.

Wiadomość ta wywołała w całej Anglii nową falę entuzjazmu dla króla demokracji, który, jak podają z kół dworskich, często przyłącza aparat do swego gabinetu, by mieć osobisty kontakt z obywatelami swego państwa.

## Z za kotar studio.

O inicjatywie regionalnej przez radio. Szuka ludowa, stroje i obrzędy nie wyprzedzają pojęcia regionalizmu, stanowią tylko jego małą częśćeczkę. Prawdziwy regionalizm powinien polegać na poszukiwaniu naturalnych problemów, naturalnych warunków i możliwości danej okolicy. Trzeba zmobilizować wszelką inicjatywę, aby rozwiązywać te problemy, tworzyć z tych możliwości własną kulturę, nie oglądając się na wzory stolicy. „Inicjatywa regionalna” będzie tematem pogadanki, którą wygłosi Jerzy Michałowski w cyklu „Mówimy o prowincji” w dniu 18 kwietnia o godz. 17.50.

Audycja dla Polaków w zagranicy. Audycja dla Polaków w zagranicy w dniu 18 kwietnia o godz. 21.00 przyniesie radiosłuchaczom echo z ojczyzny. Audycja nosi tytuł „Na polską nutę”.

„Wielki bankiet” dla Radiosłuchaczy. Z okazji dziesięciolecia Polskiego Radja. Polskie Radio zaprasza z okazji dziesięciolecia swego istnienia całą przesił

połmilionową rzeszę swych słuchaczy na wielki bankiet, który odbędzie się w sobotę dnia 18 kwietnia o godz. 21.30 na falach wszystkich rozgłośni polskich.

Komitet tej imprezy dołoży wszelkich starań, by zapewnić swym gościom jaknajwięcej przyjemności przedewszystkiem natury „akustyczno-kulinarnej”. Uczta przygotowana jest w sposób zdumiewająco bogaty, nie zabraknie żadnej ulubionej potrawy, żadnych smakolejków, każdy znajdzie coś dla swego gustu i podniebienia. Tak więc rozpocznie się biesiada smacznymi ząskami, francuskimi hors doeuvres, włoskimi salatkami, rosyjskimi blinami z kawiosem i t. p. w „daniach” głównych wybrać sobie będą mogli radiosłuchacze według upodobania pikantny gularz węgierski, (w formie czardasza), rybę po żydowsku, pułardę w potrawce, lub wykwintne jezycki słowicze nawet z koloraturą.

Desery wykwintne, jak tort hiszpański w hiszpańskiej piensence, polski wielkanocny mazurek, lub też ser szwajcarski z jodlerami, wszystko to podlane najwspanialszymi winami, jak miodem staropolsko-polonozowym, lub hiszpańską malagą, doda uczcie wspaniałości i świetności. Uczta zapowiada się tem okazale, że przygotowuje ją jako szef kuchni wytrawny Zdzisław Gorzyński z plejadą swych znakomitych pomocników: dwóch orkiestr Polskiego Radja, do specjalnych zaś smakolejków powołani zostali znani fachowcy - śpiewacy, instrumentalniści i recytatorzy.

## Polskie Radio Wilno

Sobota, dnia 18 kwietnia.

6.30 Pieśń. Gimnastyka. Muzyka z płyt. Dziennik poranny. Giełda rolnicza. Muzyka z płyt. Audycja dla szkół. 11.57 Czas i Hejnat. 12.03 Dziennik południowy, 12.15 Przegląd prasy rolniczej. 12.25 Płyty 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Godzina życia. 14.30 Trio salonowe Polskiego Radja. 15.00 Recytacje prozy 15.15 Mała skrzyżniczka. 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 Płyty. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Cała Polska śpiewa 16.30 „Kiliński”, odczyt. 16.45 Słuchowisko historyczne dla młodzieży „Kiliński”. 17.15 Nowości z płyt. 17.45 Świat naszych roślin. 17.50 Mówimy o prowincji. 18.00 Koncert solistów. 18.45 Płyty. 18.50 Ostatni najład szarańczy na Litwie, odczyt. 19.05 Koncert reklamowy. 19.15 Wiad. sportowe 19.25 Przemówienie Nacz. Dyr. R. Starzyńskiego z okazji 10-lecia Polskiego Radja. 19.30 Ze wspomnień radiokronikarza, pog. 19.45 Koncert Reprezentacyjny Rozgłośni Łódzkiej. 20.30 Mistrz Paderewski gra (płyty). 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Audycja dla Polaków w zagranicy. 21.30 Wydział muz. P. R. zaprasza wszystkich radiosłuchaczy na ucztę z okazji 10-lecia Polskiego Radja, która odbędzie się na falach wszystkich polskich Rozgłośni. 23.00 Wiad. met. 23.05—23.45 Muzyka taneczna.

### KUPUJCIE

### „WIELKĄ POLSKĘ”

Narodowy organ walki

Cena 10 groszy.

do nabycia w kioskach.

# POTĘPIENIEC ZŁOTY MEDAL BUSKO-Zdroj

za najlepszy scenarjusz na Wystawie Filmowej w Wenecji. WKRÓTCE.

**PAN U w a g a!**

## „RÓŻA”

**ŻEROMSKIEGO.**

Dzisiaj o g. 2-ej i 4-ej ceny znizone:  
Balkon 40 gr., parter 70 gr., dziec. balkon 25 gr.

**CASINO** Dzisiaj pocz. o 2-ej. Największy triumf kinematografji światowej! Egzotyczne arcydzieło

**Nasiona Chemikalie Opryskiwacze**  
poleca  
**Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych**  
WILNO, Zawalna 28, tel. 2148.  
wł. JAN KRYWKO

**NAJWIĘKSZA W WILNIE**  
PAROWA FARBNIARNA I CHEMICZNA PRALNIA  
**A. WOJTKIEWICZA**  
Przyjmuje się: ubrania damskie, męskie, dziecięce, futra, firanki, dywany i t. d. oraz plisowanie, gororowanie na wszelkie dese-  
desele i gępiowanie.  
Pracownia: WILNO, BONIFRATERSKA 2. TELEFON 20-45.  
Oddziały: WIELKA 66, MICKIEWICZA 22.

**HELIOS** Dzisiaj Film, który zemocjonował  
całe Wilno  
**Charlie CHAPLIN**  
w jedynym filmie ostatnich 5-ciu lat  
**„Dzisiejsze czasy”**  
Nad program: ATRAKCJE

**KOMISJA LIKWIDACYJNA**  
Wileńskiej Fabryki Drutu i Gwoździ  
Sp. Akc. w Wilnie.  
zwołuje na dzień 30 kwietnia 1936 roku  
Zwyczajne Walne Zgromadzenie, które  
odbędzie się o godzinie 18-tej w lokalu  
Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego  
w Wilnie przy ul. Mickiewicza pod Nr. 8 z  
następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajanie i wybór przewodniczącego, 2) Sprawozdanie Komisji Likwidacyjnej i udzielenie jej absolutorium oraz zatwierdzenie bilansu za rok 1935, 3) Wybory Członków Komisji Likwidacyjnej i Komisji Rewizyjnej, 4) Wolne wnioski. Akcjonariusze, życzący sobie wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, winni w terminie do dnia 23 kwietnia r. b. do godziny 12-ej złożyć w Zarządzie Komisji Likwidacyjnej (Wilno, ul. Mickiewicza Nr. 8) swoje akcje i dowody depozytowe o złożonych na przechowanie akcjach w instytucjach kredytowych. Upoważnienie na prawo głosu w formie listu winno być złożone nie później jak na trzy dni przed Walnym Zgromadzeniem.

Ziemi Kieleckiej  
Państwowy Zakład Zdrojowy  
SE ZON od 1 maja do 31 października  
Kąpiele siarczano - słone i mułowe, leczenie elektrycznością i naswietlaniem, kąpiele słoneczne.  
Ceny kąpeli, zabiegów leczniczych, pensjonatów i pokojów umebłowanych umiarkowane. W miesiącu: maju, wrześniu i październiku — ceny niższe.  
Dojazd: ostatnia stacja kolejowa KIELCE. Komunikacja autobusowa Kielce — Busko — Zdrój stała i wygodna.

**OGLASZAJCIE SIĘ**  
W „DZIENNIKU WILENSKIM.”

**Uwagze P.P. przesiedlających się**  
PRZEPROWADZKI urządzeń domowych i biurowych, tak miejscowe jak i między-miastowe, opakowanie mebli, szkła, porcelany, rzeźb i t. p. oraz przechowanie mebli najkorzystniej i fachowo załatwia, dając 100% gwarancję.  
**BIURO TRANSPORTOWE**  
„EKSPEDYCJA MIEJSKA” w Wilnie,  
ul. Dominikańska 17, tel. 9-87.

**ADMINISTRATOR**  
rolno-leśny, lat 32, kilkunastoletnia, wszechstronna praktyka, energiczny — zmienił posadę. Zgłoszenia: Katowice, poste-restante „Czernichowiak B.” 54-1

**OCHMISTRZYNI**  
wykwalifikowana, zna dobrze kuchnię, wyrób masła na sprzedaż, pracownia, wymagania skromne. Szkapłerna 35, m. 19.

**JUZ CZAS**  
przesadzać rośliny pokojowe. Oferty pod „Roboty sezonowe” w Administr. „Dz. Wil.” 45-2

**ZWIĄZEK ZAWOD. PRACOWN. BUDOWL. „PRACA POLSKA”**  
poleca wykwalifikow. pracowników budowl.: murarzy, cieśli, malarzy, zdunów, tapicerów, brukarzy oraz wszelkiego rodzaju robotników nielach. Mostowa 1, Sekretariat, godz. 18—20.

# „PAPUA”

PIĘKNIJSZY niż „Białe Cienie”, WSPANIALSZY niż „Pogani”, POTĘŻNIJSZY niż „Trader Horn” Czar i urok egzotyki... Na wyspach móż południowych... Na zblakany statku w płomieniach... Zdala od cywilizacji... Bogaty nadprogram, Początek seansów punktualnie o 4, 6, 8 i 10.15

**REWJA** Balkon 25 gr. Program Nr. 69 p. t.

## Filozofja pijacka

Świąteczna rewja w 2 częściach i 17 obrazach. Z udziałem powracającego do Rewji komika, ulubieńca publiczności **ALEKSANDRA GRONOWSKIEGO**, wodewilistki Wileńskiej, pieśniarki Szajdzińskiej, piosenkarza Lenskiego, humorysty i mistrza gwizdu **Marskiego**, piosenkarza Rawskiego, duetu tanecznego **ENNI and CONSTANT**. Codziennie 2 seanse: o 6.45 i 9.15. W niedzielę i święta — 3 seanse: 4.45, 7 i 9.15.

**POLSKIE kino ŚWIATOWID** MICKIEWICZA

**CHŁUBA POLSKIEJ TWÓRCZOŚCI FILMOWEJ**

## „Manewry miłosne”

W rol. g.: T. Mankiewiczówna, L. HALAMA, AL. ZABCZYNSKI, SIELANSKI i inni. Skerbnica precudnych melodji Olbrzymia, niespotykana dotąd wystawa! Zawrotny rytm tańca! Nad program: atrakcje dźwiękowe.

**Wiosna nadeszła—Lato się zbliża**

## JAN FRLICZKA

Wielka 11 — Wilno — Sw. Jańska 6 (Januszek)  
Poleca wszelką konfekcję damską oraz galanterję męską.  
Prosimy zapamiętać adresy:  
**WIELKA 11 — Ś-to JAŃSKA 6.**

Kto próbował ten przekonał się iż **WINA** wytwórni **W. Osmołowski** WILNO są stare, leżale, mocne i zdrowe. Poleca się wino „MIESZANKA JAGODOWA” Do nabycia w sklepach winno-spo żywczych

**Straganów kalwaryjskich**  
dzierżawcy dotychczasowi, o ile życzą dzierżawić i na przyszłość, winni się zgłosić do Ks. Proboszcza Kalwaryjskiego do dn. 25 b. m. Po tym terminie stragany będą wydzierżawione innym osobom.

**Mieszkania i pokoje**  
DO WYNAJĘCIA dwa miesz. 4 pok. jedno 3 pokojowe. Wilkomierska 13. 706

**Kąpiele i sprzątnięcie**  
2 SŁONECZNE ładne pokoje z kuchnią do wynajęcia, cena 45 zł. Ul. W. Pohlulanka 14 — 55 (I piętro).

**Kupię**  
domek z ogródkiem w cenie do 4000 zł. oferty do „Dziennika WIL” dla „Placę gotówką”. Pośrednicy wykluczeni. 707

**WSZYSTKO STANIAŁO**  
WYROBY ZE ZŁOTA I SREBRA, ZEGARY, BUDZIKI, ZEGARKI KIESZONKOWE OD ZŁ. 4—

**U W. JUREWICZA**  
MISTRZA FIRMY P. BURE  
WILNO, MICKIEWICZA 4.

**Lekarze**

**AKUSZERKA**  
W. SNIĄŁOWSKA  
ul. Wielka 10 — 7, naprzeciw poczty.  
Tamże gabinet kosmet. Usuwa: zmarszczki, brodawki, kurczaki i wagi.

**Wózek**  
DZIECINNY, w dobrym stanie, sprzedam. Karaimska 4-2 (Zwierzyńc).

**KAWIARNIA-SODOWIARNIA**  
w dobrym punkcie z urządzeniem do sprzedania. Adres w adm. „Dz. Wil.” 713

**PLAC**  
204 sąż. do sprzedania przy ul. Wivulskiego. Dowiedzieć się: W. Pohlulanka 5 m. 12-a 709

**SKLEP**  
spożywczy z urządzeniem i towaram do sprzedania. Wivulskiego 52. Inł. na miejscu. 708

**Praca posady.**

**OGRODNIK**  
fachowiec, zna się na rolnictwie, pszczenictwie, może prowadzić ogrody i sady handlowe — poszukuje pracy. Posiada świad. Łask. zgł. adm. „Dz. Wil.” dla „I.K.”

**EKSPEDJENTKA**  
pracowała w sklepie wędlin poszukuje pracy. Zgłoszenia do administracji „Dz. Wil.” pod „Praca”. 56

**EKONOM,**  
lat 36, kawaler, sumienny i pracowity, z długoletnią praktyką rolną jak i hodowlą ryb, zna się dobrze na prowadzeniu tartaków, poszukuje pracy od zaraz. Oferty prosi kierować do Adm. „Dz. Wil.” dla „Ekonom”. 55-2

**Zguby**

**ZGUBIONA**  
legit. szkolna Nr. 129 wydana przez gimn. im. Czartoryskiego na „Dz. Wil.” dla „Ekon. Heleny Rutkowskiej, unieważnia się.

**Pomocny brat**

**ODWOLUJE SIĘ**  
do miłosierdzia bliźnich przymierzający głodem, nieuleczalnie chorego na przewlekłe schorzenie młecza pacierzowego — Adam Zmitrowicz, zam. Kalwaryjska 95-4, albo łask. ofiary do Adm.

